Nr. 162. Kraków. Sroda 10 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ —
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 157. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy poczt. we; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcesa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Droga twórczej pracy.

Kraków, 10 kwietnia.

Przyjęcie, jakiego w prasie Królestwa Polskiego wszystkich — zdaje się — odcieni partyjnych doznał gabinet Steczkowskiego i program pracy, przezeń ogłoszony, jest objawem pocieszającym. Przedewszystkiem daje silne oparcie gabinetowi, który za sobą czuje całe społeczeństwo i ma pewność, że zamiary jego i działania nie będą tylko głosem wołającego na puszczy. Powtóre dowodzi ono, że społeczeństwo w Królestwie Polskiem zakończyć pragnie erę biernego wyczekiwania, co łaska losów jeszcze przynieść może, i że przystąpić pragnie do wyzyskania realnych warunków, do budowania państwa polskiego w takich rozmiarach i granicach, w jakich dzisiejszy zbieg okoliczności czynić to pozwala.

Gabinet dra Steczkowskiego na czele swego programu postawił pracę około ustalenia form prawno-państwowych państwa polskiego, stworzenia jego konstytucyi i organów konstytucyjnego życia, przygotowania projektu gospodarczych, politycznych i wojskowych traktatów, które państwo polskie dla założenia posad swego międzynarodowego życia, będzie musiało zawierać. Powołanie w najbliższym czasie do życia Rady Stanu, przygotowanie przez nią ordynacyi Sejmu polskiego, powołanie Sejmu, jako przedstawicielstwa narodowej woli, które jedynie przy układaniu form państwowego życia występować może w sposób autorytatywny: wszystko to są stopnie tej twórczej pracy, która założyć ma fundamenta pod przyszłe życie polskie. Podstawą całej tej pracy jest przeświadczenie, że liczenie na to »więcej«, które możeby dać nam chciała strona przeciwna, jest bezcelowe i bezowocne, że w środkowej i wschodniej Europie dokonywa się regulacya stosunków, która zapewne nie będzie wieczysta, skoro nic ludzkiego wiecznie trwać nie może, ale która, bądź co bądź, określa losy najbliższych pokoleń. W takiej chwili czekać jeszcze »ostatecznego wyniku« znaczy to dobrowolnie usuwać się od współdziałania przy ustalaniu warunków życia dla siebie samego.

Uruchomienie tych organów ustawodawczych: Rady Stanu i Sejmu polskiego, jako wyrazów zbiorowej woli narodu, wpłynie na przyspieszenie załatwienia definitywnego sprawy polskiej, które dotychczas zarówno ze strony państw środka, jak i ze strony polskiej na poważne napotykało przeszkody. Z pierwszej, gdyż wciąż jeszcze układanie się stosunku wzajemnego sił na światowej widowni jest w stanie płynnym, skutkiem czego nawet u rządów mocarstw środka wytworzyć się musiała niechęć do tworzenia definitivum we wzajemnem ich ustosunkowaniu, któreby później trudno było odrabiać. Z drugiej, gdyż brak było jedynego kryteryum do zmierzenia, gdzie wola ludu wyraża się istotnie: statystyki siły liczebnej, która się objawia dopiero w głosowaniu ludowem. Wybory do polskiego Sejmu oczyszczą atmosferę polityczną Królestwa, zdmuchną z widowni niezliczone partyjki, które imponować miały swą liczbą, a które były tylko narzędziem w ręku przywódców. Konsolidacya publicznej opinii da żądaniom narodowym potrzebną siłę i powagę i pozwoli gabinetowi polskiemu istotnie stać na straży interesu narodowego w każdym kierunku.

W związku z temi podwalinami państwowości polskiej mówi program rządu polskiego o organizacyi armii polskiej, jako zadaniu, które forsować zamierza z całą energią. Tutaj zawiniło się najwięcej, rozbijając kadry wojska polskiego, któreśmy mieli, wychowane na polach krwi i chwały. Za kadry tworzyć się mającej armii polskiej użyć zamierza rząd dra Steczkowskiego także wojsk polskich, wydzielonych z armii rosyjskiej, które stopniowo wracać będą do kraju. Wojska te równie chlubnie się odznaczyły niejednokrotnie w ciągu czteroletniej wojny, niejeden czyn ich po długie czasy pozostanie we wdzięcznej pamięci narodu. Pośród najwyższego odmętu bolszewickiej anarchii zachowując karność i sprawność wojskową, najlepszy dały dowód, że czynność żołnierza polskiego sprawować będą chlubnie. Oby rokowania w Brześciu Litewskim, które właśnie toczyć się mają między przedstawicielami rządu polskiego a generałem Muśnickim, doprowadziły teraz przynajmniej do upragnionego wyniku!

Po tych zasadniczych sprawach wylicza program rządowy dziedziny owej żmudnej, szarej pracy codziennej, które są do spełnienia. Przejęcie stopniowe wszystkich dziedzin administracyi państwowej i wytworzenie aparatu urzędniczego, któryby działał sprawnie i któryby wzbudzał zaufanie nietylko w domu, lecz także nazewnątrz. Podjęcie gospodarczej odbudowy kraju, który zrujnowany został wojną na wszelkich polach ekonomicznego życia i który trzeba już raz przywieść do porządku, by ocalić ludzi od marnowania się i nędzy. Wznowienie świetnego dawniej przemysłu Królestwa. Podźwignięcie rolnictwa przez popieranie drobnej własności rolnej i parcelacyę racyonalną, mającą bezrolnych osadzać w dobrach koronnych. Wprowadzenie ochrony pracy robotników miejskich i społecznej opieki. Zorganizowanie powrotu do kraju uchodźców, których losy wojenne zagnały do Rosyi i udzielenie im pomocy dla odnowienia ich warsztatów pracy. Ciężka praca: dźwigania całego społeczeństwa z ruiny. Lista członków nowego gabinetu i dotychczasowa ich twórcza w tym kierunku praca, wyniki, którymi już dotąd wiele dziedzin wewnętrznego życia państwowego może się poszczycić, wszystko to daje rękojmię, że w nowym rządzie polskim dla twórczej pracy około wznoszenia państwowości polskiej nietylko będą chęci, ale także czyny!

S t o p p.

Żywność z Ukrainy.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi:

Ze względu na pojawiające się wiadomości, pochodzące rzekomo z Odesy i Kijowa, że znaczne zapasy zboża są już w drodze do Austro-Węgier — w niedzielę wymienił już jeden z dzienników wiedeńskich 1000 wagonów — zwrócili się posłowie styryjscy do odnośnych Central z zapytaniem, czy wiadomości te są prawdziwe. Odpowiedź brzmiała, że władze o podobnych transportach większych nie mają wiadomości. **Przyszły wprawdzie transporty, lecz mniejsze, a nadto nie były one przeznaczone dla monarchii. Większych transportów nie można się spodziewać w każdym razie przed czerwcem.**

Posłowie styryjscy ostrzegają przeto publiczność przed zbytnim optymizmem, wywołanym bezpodstawnemi wieściami z Ukrainy. **Trudności zebrania zapasów na Ukrainie nie można było niestety dotąd pokonać.** Z przykrością stwierdzić należy, że **widoki wyżywienia na najbliższy czas nie są wcale różowe.**

Gen. Boehm-Ermolli.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z informowanego źródła, że marszałek polny B o e h m - E r m o l l i zamianowany został naczelnym wodzem wojsk, operujących na Ukrainie.

Z parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 kwietnia.

Dnia 12 b. m. odbędzie się w gmachu parlamentu posiedzenie komisyi prawniczej i posiedzenie komisyi Izby panów i Izby posłów dla spraw gospodarki wojennej. Dnia 15 b. m. odbędzie się posiedzenie komisyi podatkowej, 16 b. m. posiedzenie komisyi wojskowej, a 18 b. m. posiedzenie subkomitetu komisyi dla odbudowy zniszczonych obszarów.

Żale Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 kwietnia.

Posłowie ruscy, którzy po dłuższym pobycie w Galicyi wschodniej powrócili przed kilku dniami do Wiednia, zdali wczoraj na posiedzeniu klubu ruskiego parlamentarnego sprawę ze swych spostrzeżeń w Galicyi wschodniej. Wszyscy mówcy opisywali w drastycznych słowach ciężary, które ponosić muszą robotnicy ruscy, powołani do pracy przymusowej w majątkach większych właścicieli ziemskich, przedstawiali dalej bezwzględne rekwizycye wojskowe, tudzież rzekomo nieprawne postępowanie władz administracyjnych, a w szczególności komisarzy wiejskich.

Dzisiaj o godzinie 11 i pół przed południem uda się deputacya klubu ruskiego do prezydenta ministrów dr Seidlera, aby przedstawić mu swoje żądania, dotyczące Galicyi wschodniej. W konferencyi weźmie też udział kilku ministrów resortowych.

Solidarność Słowieńców i Czechów.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 kwietnia.

»Die Zeit« donosi:

Związek czeski otrzymał wczoraj od przywódcy Słowian południowych następujący telegram:

»Cokolwiek się stanie, my walczyć będziemy w obronie Niemiec dalej« — oświadczył hr. Czernin deputacyi wiedeńskiej Rady miejskiej. Aby ludy Austryi nie zastanawiały się zbytnio nad treścią słów powyższych, trzeba było rzucić między nie kość niezgody. Na czem zależeć może bardziej niemiecko-czeskiemu hrabiemu, jak na wywołaniu wybuchu nienawiści między Niemcami a Czechami? Udało się mu to też w zupełności. Związek czeski pewnym być jednak może, że Słowianie południowi w radości i smutku wytrwają wiernie przy narodzie czeskim w jego walce o byt i cześć.

W ścisłej łączności poprowadzimy sprawę naszą do ostatecznego zwycięstwa.

Rokowania czesko-niemieckie.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 kwietnia.

»Narodni Politika«, dobrze zwykle poinformowany, bezpartyjny organ czeski, wychodzący w Pradze, doniósł onegdaj, że rokowania czesko-niemieckie mają być wkrótce ponowione i to na wyraźne życzenie sfer miarodajnych. Organ pos. Hummera »Politische Tagebuecher« nazywa wiadomość tę śmieszną, twierdząc, że Niemcy nie myślą już dzisiaj wcale o rokowaniach z Czechami.

W tej sprawie dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że wiadomość dziennika »Narodni Politika« o tyle jest prawdziwą, że miarodajne czynniki wyraziły w istocie niedawno życzenie jaknajrychlejszego załatwienia sporu czesko-niemieckiego.

Krwawe zgromadzenie.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Marburga:

Na zgromadzeniu południowych Słowian w St. Johann na granicy styryjsko-karynckiej przyszło wczoraj w czasie mowy pos. Korosca **do krwawej bójki między Słowianami południowymi a grupą Niemców**, którzy także przybyli na to zgromadzenie. **Wielu uczestników zgromadzenia zostało poranionych ciężko.** Bójce położyła kres dopiero żandarmerya, a komisarz rządowy zgromadzenie rozwiązał.

Minister Tonczew o sytuacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 kwietnia.

Bułgarski minister finansów T o n c z e w oświadczył berlińskiemu korespondentowi »N. Fr. Presse«:

Ogólna sytuacya jest bardzo pomyślna. **Pokój z Rumunią podpisany będzie między 12 a 16 b. m.** Bułgarya otrzyma Dobrudżę. Pokoju z Serbią nie można się naturalnie na razie spodziewać, gdyż rząd serbski przebywa na Korfu, jest zatem zupełnie zależnym od koalicyi. W każdym razie otrzyma Bułgarya w swoim czasie znaczną część obszaru serbskiego aż do Morawy. W ten sposób **będzie Bułgarya graniczyć z Austro-Węgrami.** Aby nawiązać bliższe stosunki z Austro-Węgrami wybudujemy na Dunaju most.

Pokoju ogólnego spodziewać się można w najbliższym czasie, gdyż po pokonaniu Francyi będzie także Anglia skłonniejszą do pokoju.

Ostrzeliwanie Paryża.

Genewa, 10 kwietnia.

Dzienniki medyolańskie donoszą z Paryża: Z powodu ostrzeliwania Paryża **odroczono otwarcie szkół.**

Rząd rozważa podjęcie poważnych zarządzeń na wypadek dalszego ostrzeliwania, ale odrzucił wniosek ogłoszenia Paryża za strefę wojenną.

Straty Anglików.

Bazylea, 10 kwietnia.

»Daily Express« donosi z frontu:

Zaczynamy systematycznie nasze wysunięte pozycye cofać na główną linię obroną. Nieprzyjaciel atakuje z nową przewagą w ludziach i artyleryi, skutkiem czego **mamy straty w żywym i martwym materyale.**

Zwrot w ogólnem położeniu może nastąpić dopiero po ciężkich ofiarach, które wypełnią najbliższe tygodnie.

Rotterdam, 10 kwietnia.

Churchil wygłosił mowę, w której przyznał, że **Anglicy ponieśli znaczne straty w materyale wojennym.** Można powetować tylko przez wzmożoną pracę.

O pomoc Ameryki dla Włoch.

Zurych, 10 kwietnia.

»Züricher Tagesanzeiger« donosi z Rzymu:

Na uczcie, która w ubiegłym tygodniu odbyła się w ambasadzie amerykańskiej, prezydent gabinetu włoskiego O r l a n d o prosił usilnie, ażeby Stany Zjednoczone przysyłały posiłki na front włoski.

Dalekonośne działo amerykańskie.

Kolonia, 10 kwietnia.

Donoszą tu ze Szwajcaryi:

Amerykański minister marynarki Daniels zarządził budowę działa strzelającego na odległość 164 kilometrów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Urzędowo dnia 9 b. m.:

W Judykaryi udaremniono próbę nieprzyjacielskiego napadu.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają, dnia 9 kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Na froncie bitwy na wielu miejscach rozwinęły się ożywione walki artyleryi.

Na południowym brzegu Oise wojska generałów Soellera i Wichury zaatakowały nieprzyjaciela ponownie. Między Oise a Felembray posunęły się one naprzód przez Ailette aż do kanału, łączącego Oise z Aisne. W miejscowej walce wzięły one zacięcie broniony las na wschód od Guny. Atakujące od północy i od wschodu wspięły się one na strome stoki wzgórz na wschód od Cousy le Chateau i zdobyły szturmem wybudowane silnie stanowiska nieprzyjaciela. Chiney i Ladricourt zajęto. Po szczególnie zaciętej walce padło dziś rano także Cousy le Chateau, którego fortyfikacye były urządzone w formie twierdzy.

Nieprzyjacielskie siły zbrojne napowietrzne utraciły w miesiącu marcu na zachodniej widowni wojny 23 balony na uwięzi i 340 samolotów. My utraciliśmy w walkach napowietrznych 81 samolotów i 11 balonów na uwięzi.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz

L u d e n d o r f f.

Republika kaukaska.

Jak wiadomo, Kaukaz proklamował niedawno swoją niezależność, jako samodzielna republika. To zerwanie z Rosyą uchwalił Sejm kaukaski, zebrany 23 lutego b. r. w Tyflisie, jako stolicy nowej republiki kaukaskiej, czy też »zakaukaskiej«, albowiem w skład jej wchodzi nie cały Kaukaz, lecz tylko prowincye, leżące na południe od grzbietu gór kaukaskich, znane dotąd pod wspólną nazwą »Zakaukazu«. Tę uchwałę swoją zakomunikował sejm tyfliski rządowi republikańskiemu w Petersburgu, który jednak wiadomość tę otrzymał dopiero z końcem marca — jak to wynika z dzienników petersburskich, które obecnie otrzymaliśmy. — Z dzienników dowiadujemy się, że w Petersburgu nie tylko oficyalne sfery bolszewickie, ale także prasa wszystkich odcieni i stronnictw, przyjęły tę wiadomość bardzo nieprzychylnie, wprost z oburzeniem. Urzędujący zastępca petersburskiego komisarza dla spraw zagranicznych odpowiedział na to zawiadomienie przewodniczącemu Sejmu kaukaskiego, głośnemu socyaliście Czcheidzemu (b. posłowi do Dumy rosyjskiej) notą, p e ł n ą o b u r z e n i a, w której ukrywanie faktu zerwania Kaukazu z Rosyą charakteryzuje jako sprzeczne nietylko z wszystkiemi zasadami demokracyi, ale z wszystkiemi międzynarodowemi »prawami i normami cywilizowanych narodów«. W końcu nota oświadcza, że rząd włościańsko-robotniczy w Petersburgu »składa wszelką odpowiedzialność za postępowanie Sejmu kaukaskiego wogóle, w szczególności zaś za zgubne następstwa, które to postępowanie pociągnie za sobą dla całej ludności pracującej Zakaukazu«.

Nota utrzymana jest jeszcze względnie w powściągliwym tonie, natomiast prasa burżoazyjna rosyjska nie krępuje się zupełnie wobec nowej republiki. W organach jej podniesiono, że odpadnięcie Kaukazu oznacza d a l s z y r o z k ł a d R o s y i, który postępuje z zawrotną szybkością. Kaukazowi zaś grozi niebezpieczeństwo, że bez opieki i obrony Rosyi zostanie on łatwą zdobyczą Turcyi, zwłaszcza zaś po utracie Karsu i Batumu [illegible] nadto prasę rosyjską razi, że na czele [illegible] cej z Rosyą nowej republiki stanęli politycy tej miary, jak Czcheidze, Cereteli, Gegeczkori i t. d., którzy jako socyaliści ze stronnictwa rządowego rozstrzygali niedawno o losach Rosyi i zapoczątkowali rozkład Rosyi, sankcyonując oddzielenie Ukrainy i Finlandyi.

Tymczasem nowa republika kaukaska nie oglądając się na głosy petersburskie, prowadzi już swoją własną politykę zagraniczną. Oto Sejm w Tyflisie, jak się dowiadujemy autentycznie z dzienników petersburskich z ostatnich dni marca, prowadzi obrady i rokowania w sprawie zawarcia o d r ę b n e g o p o k o j u z T u r c y ą. Dzienniki te podają również tekst uchwał, powziętych w tej sprawie przez specyalną komisyę Sejmu tyfliskiego, której powierzono opracowanie zasad odrębnego pokoju Kaukazu z Turcyą. Z zasad tych, oprócz szczegółu, że Sejm tyfliski uważa się za upełnomocniony do zawarcia pokoju i że celem jego jest stanowcze zawarcie definitywnego pokoju z Turcyą, najważniejsze są dwie następujące: »Za podstawę traktatu pokojowego winna być przy-

Warszawa w dobie obecnej

(Dokończenie.)

Z Alei Ujazdowskich blisko już na ulicę Wiejską, gdzie w pałacyku Fraskati, za aleją drzew odwiecznych, rezyduje książę regent Lubomirski. W ministeryum oświaty spotykamy także Krakowianina p. Górkę w mundurze oficera legionów. I tutaj także pełno interesentów, po części w związku z ogłoszonym świeżo konkursem na posady w państwowych szkołach średnich i prywatnych. Wydział ten zajmuje już zresztą osób sto kilkanaście. Obecnie tworzy się oddział dla szkół wyższych. Praca w szkolnictwie napotyka jeszcze na znaczne trudności, które wywołało przesilenie wojenne. Wiele ze szkół prywatnych, które nie były w stanie utrzymać nauczycieli, musiało zawiesić swoje czynności, a kilka tylko może na razie przejść na koszt rządowy, gdyż każdy nowy wydatek wymaga zatwierdzenia władz okupacyjnych, które zastrzegły sobie nadto prawo veta przy mianowaniu urzędników. Z przyczyny kosztów także, które obliczono na pół miliona marek, zaniechano projektu wzajemnych komisyj przy egzaminie dojrzałości, mających kwalifikować zawsze obcych uczniów i w obcej miejscowości. Wydział oświecenia rozwija się jednak żywo i z pożytkiem. Na dowód trudności, jakie spotyka na swej drodze, wystarczy przytoczyć fakt, iż do utworzenia stanowiska zastępcy dyrektora w prywatnem gimnazyum, nie wystarczy podpis ministra oświaty, bez pozwolenia miejscowych władz niemieckich.

*

Mówi się wiele o drożyźnie, która panuje w Warszawie. Jak rzecz ta ma się istotnie? Spotykaliśmy w Krakowie przyjezdnych stamtąd, którzy skarżyli się na nasze warunki bytu. Twierdzili, iż w Warszawie można żyć łatwiej i lepiej. Były to jednak zawsze osoby zamożne. Różnicę w cenach oznaczy najlepiej stosunek korony do marki. Wydajemy tam tyle w markach, ile tutaj w koronach, czyli według miejscowego obiegu o siedemdziesiąt procent więcej. Jeśli pominiemy bardzo wysokie ceny w Bristolu i Hotelu Europejskim, to obiad, złożony z obfitych czterech dań w takiem n. p. Café Cristal kosztuje, bez dodatków pięć marek. Wieczerze wypadają drożej, gdyż do ośmiu marek. Kawa biała u Lours'a markę, czarna pięćdziesiąt fenigów, toż samo ciastko. Za dużą, białą, plecioną bułkę, którą u nas nazwalibyśmy »przedwojenną« płaci się markę. Jajko w sklepie 55 fenigów, czyli koło 90 hal., masło dochodzi do cen niezmiernych. Są także restauracye, gdzie podają obiad za 2 marki, lecz doradzać ich nie można. Wobec wielkiej ilości przemycanych wędlin pojawiła się przed świętami dość powszechna epidemia zatrucia trychinami, której przebieg jest ciężki, niekiedy nawet śmiertelny. Troski Warszawiaków dopełnia spadek wartości rubla, w których posiadają przeważnie swe majątki. Miejscowi finansiści zaprowadzili nadto w celach wyzysku sztuczną różnicę wartości między rublem nowym, a tak zwanym »dziurkowanym«, t. j. przekłutym choćby szpilką. Wiele domów nie przynosi dochodu, skutkiem ubóstwa lokatorów. Nic dziwnego więc, że w stolicy naszej powodów do przygnębienia więcej jest, niż u nas, i objawia się to nawet w życiu codziennem.

Jak przedtsawia się życie piśmiennicze? Najpopularniejszym dziś poetą jest Słoński, który w pierwszym roku wojny dał szczery wyraz nastrojowi społeczeństwa. Związek z chwilą dziejową i szczerość zastąpiły u niego brak siły i większego bogactwa pomysłów. Odczuł duszę współczesną i tem uznanie sobie pozyskał. O życiu teatralnem rozmawialiśmy szczerzej, przypadkowo z Cezarym Jellentą. Jego zdaniem, widownię opanowały teraz: farsa i aktualność. W sztukach brak głębszej treści. utwór o artystycznej wartości można spotkać się jedynie z politowaniem dyrektora teatru. Solski jednak stara się utrzymać wyższy poziom Teatru Polskiego. Uwag znanego krytyka nie mogliśmy stwierdzić bliżej. Jeżeli tak jest istotnie, w takim razie nie zrzucajmy odrazu winy na publiczność. Widzieliśmy przygodnie podczas wojny wielkie powodzenie sztuk świeżych i nowych. Publiczność, i to nie Warszawy tylko, czuje głębiej, niż przypuszczamy to naogół. Otrzymuje łatwą, zdawkową monetę, która musi ją jednak zwrócić do uczuć głębszych i silniejszych, wrażeń nowych i żywych, napoić pragnieniem haseł wyższych i uczuć czystszych. Może zresztą nie czas na to obecnie, gdy wszyscy, więc i teatry, walczą o byt. Jeśli teatr polski nie ma pogrążyć się w upadku, nowa epoka musi zacząć się przynajmniej — po wojnie.

Warszawa czuje. Kto rozmawiał w niej z wielu ludźmi i umiał dotrzeć do ich serc, ten zrozumie, iż pod tym względem nie zmieniła się zupełnie. Serca te biją gorąco wśród wszystkich stronnictw i napewno także w tej, wspomnianej już, szarej i nędznej Warszawie. Braterstwem wspólnej myśli towarzyszy nam i patrzy na nas. Więcej w niej jeszcze, niż u nas, niedoli, ale ożywia ją nerw pracy organizacyjnej. Wielu z najzdolniejszych jej przedstawicieli dotąd jeszcze nie zdołało z Rosyi powrócić. Nieporozumienia między stronnictwami nie przeszkadzają, że chyba bardzo nieliczne wyjątki nie są ogarnięte myślą patryotyczną. Zachowała także Warszawa w głębi wiele dumy, mimo wszelkich klęsk wojennych. Jak wielka część jej obecnych dostojników, jest żywa, sympatyczna, o ciepłem sercu, mimo, że odczuwa swoje trudne i odpowiedzialne położenie.

*

W drodze powrotnej widzieliśmy ciągle jeszcze dworce kolejowe, popalone, niekiedy we części już odbudowane. Koło Skierniewic lasy noszą jeszcze ślady bitew i pozostały zorane pociskami rowy ziemne, świadki wielomiesięcznych zapasów i szczątki dawnych nad Rawką pozycyj. Tutaj, w obrębie dwumilowym, zniknęły bez śladu wszelkie dawne budynki, a chłopi nieraz trzeci już rok mieszkają jeszcze w ziemiankach. Tysiące właścicieli ziemskich straciło wszelkie zabudowania gospodarskie. Z drogi widać tylko cmentarze, czasem jakiś dom ze ścianą, rozbitą granatem. Oby wschodzące życie i jasna przyszłość wynagrodziły straty, wszystkich polskich ziem, dotkniętych klęskami wojny!

W a r s z a w a, w kwietniu. X.

jęta restytucya granicy Rosyi i Turcyi istniejącej w roku 1914, a nadto że »Sejm upomina się o prawo samostanowienia narodów we Wschodniej Anatolii w ogólności, w szczególności autonomii Armenii tureckiej w ramach tureckiej państwowości«.

Informacye te dzienników rosyjskich, mające wszelkie cechy oficyalnej autentyczności, rzucają ciekawe światło na rozwój spraw bliskiego wschodu azyatyckiego. Wynika z nich przedewszystkiem, że obszar republiki kaukaskiej nie obejmuje całego Kaukazu. Jednakże mimo to obecny rząd petersburski, nie bacząc na cały swój wstręt dla »imperyalizmu«, bardzo niechętnie widzi to uszczuplenie obszaru Rosyi, jakkolwiek — nie ma siły zareagować na fakt dokonany. Z drugiej strony rząd nowej republiki kaukaskiej zdaje się ignorować traktat pokojowy brzeski, na mocy którego, jak wiadomo, Turcya zyskuje od Rosyi okręgi, Kars, Ardahan i Batum, skoro Sejm tyfliski żąda granicy z roku 1914. Nadto tenżsam Sejm bierze pod swoją opiekę tureckie »narody Wschodniej Anatolii« żądając dla nich, w myśl swych rewolucyjno-socyalistycznych haseł prawa samostanowienia i autonomii. Owo żądanie Sejmu kaukaskiego »poparli« już na swój sposób Ormianie, tworząc wojskowe oddziały i walcząc zbrojnie z Turkami przy obsadzaniu przez nich odzyskanych miast i prowincyi.

Wszystko to świadczy, że Kaukaz ze swą mnogością narodów i ras, ma wszelkie dane do wytworzenia ogniska nowych zatargów i walk na bliskim wschodzie azyatyckim, przejmując po Bałkanie rolę wiecznie wrzącego i gotowego do eksplozyi »kotła politycznego«.

Zdrada stanu.

»Arbeiter Zeitung« w artykule wstępnym pod powyższym tytułem przynosi następujące wywody:

Zdrada stanu? Jest to rzecz, która nam się podoba, gdy ją popełnią inni. Gdy naprzykład obywatel angielski Casement usiłował Irlandyę oderwać od Anglii, to każdy dobry Niemiec w Niemczech i Austryi upatrywał w tem czyn, dążący do wyswobodzenia Irlandyi, i życzył mu powodzenia. Anglicy nazwali to zdradą stanu. Jeżeli jednakże profesor Masaryk, napiętnowany przez hr. Czernina, zdobył się na podobny pomysł co do Czechów, to przyklaskują mu Anglicy, gdy Austrya uważa to za zdradę stanu i dostawszy w swoje ręce Masaryka, powiesiłaby go tak samo, jak Anglicy zgładzili Casementa.

Królestwo Polskie było ciągle jeszcze częścią państwa rosyjskiego, gdy od Polaków domagano się tak zwanej polityki aktywistycznej, a mianowicie ruchu dla oderwania Polski od Rosyi, a wyrzucano im jako rusofilizm tak zwaną bierność, czyli wyczekiwanie na rozwój wypadków militarnych.

Baronowie kurlandzcy na długo przed pokojem brzeskim, a więc gdy wszystkie ziemie bałtyckie należały do Rosyi, demonstrowali na rzecz odpadnięcia od Rosyi, a czy upatrywano w tem zdradę stanu? Flamandczyków wzywa się wprost, ażeby zerwali z Belgią, a czy nazywamy to zdradą stanu? A fakt, że to są terytorya okupowane, wcale nie zmienia stanu rzeczy. Wszak my nazwalibyśmy każdego zdrajcą, ktoby się w Galicyi podczas okupacyi rosyjskiej wdawał z Rosyanami — i każdego też karzemy, o którym wiadomo było, że się stykał z nieprzyjacielem. Zdrada stanu nie jest ustawą etyczną, znajdującą się poza przestrzenią i czasem, lecz ustawą państwową, której państwo każde przypisuje moc o tyle, o ile mu ustawa przynosi korzyść.

Tak samo ma się rzecz z rewolucyą. Każdy życzy jej krajowi nieprzyjacielskiemu i popierałby o ile możności. Tylko ta rewolucya musi być cywilizowana i nienaruszać cudzych granic, w przeciwnym bowiem razie jest »zarazą«. Każde z wojujących państw pragnie, ażeby u nieprzyjaciela wybuchnęła rewolucya, i oburza się, że obce narody znoszą tyle z taką cierpliwością. Oczywiście obce narody.

Co prawda nie ma nigdzie takiego kraju, w którymby tak często powtarzało się obwinienie o zdradę stanu, jak u nas. Każda narodowość musi być przygotowana na to, że druga uczyni jej ten wyrzut. Na czem polega ostatecznie ta zdrada stanu? Świadczy ona tylko o tem, że stosunek jednego narodu do drugiego, stosunek narodu do państwa, nie ukształtował się tak, jak tego wymaga silny i głęboki rozwój narodowości, że nie znaleziono odpowiedniej formy dla współżycia narodowości także wobec tego narodu, który tej potrzeby nie odczuwa. Gdyby narody mogły obok siebie żyć samoistnie, to byłyby chętnie gotowe do współżycia, a narodowi i państwu oszczędzonoby tego, co się nazywa zdradą stanu. Wtedy nie tylko ci, którzy popełniają zdradę stanu, ale także i ci, którzy z powodu niej cierpią, mogliby poważnie rozmyślać nad tem, że w Austryi — jak twierdzą niektórzy — masowo grasuje zdrada stanu.

Nowela o rehabilitacyi.

Z dniem 27 marca 1918 roku weszła w życie ustawa z 21 marca 1918, D. u. p. Nr 108 o zatarciu skazania. Ustawa ta wprowadza nową instytucyę prawa karnego, rehabilitacyę, i spełnia w ten sposób jeden z postulatów nowoczesnej polityki kryminalnej.

Instytucya ta jest stosunkowo świeżej daty. Pierwszą ustawą, która o rehabilitacyi wspomina, jest francuska ustawa karna z 1791 roku. Dawniejsze ustawodawstwa, jak rzymskie, niemieckie, lub francuskie aż do wymienionej ustawy, pozbawiały przestępcę wszelkich praw politycznych i cywilnych bez wszelkiego ograniczenia co do czasu. Przestępców spotykała śmierć cywilna, następowało ich eliminowanie ze społeczeństwa. Konieczną była praca wieków, zanim względy słuszności i ludzkości zwyciężyły i doprowadziły do czasowego ograniczenia utraty praw, połączonej ze skazaniem za przestępstwo. W Austryi np. normuje tę kwestyę t. zw. skutków karnych nieszczęśliwie zredagowana nowela karna z 15 listopada 1867. Jako dalsze ogniwo w tym procesie łagodzenia i wycierania wyroku skazującego i jego skutków pojawia się — rehabilitacya.

Ze względu na skutki prawne można rozróżnić dwie postacie tej instytucyi: a) rehabilitacyę w ciaśniejszem i dawniejszem tego słowa znaczeniu, czyli restytucyę, to jest przywrócenie skazanemu utraconych wskutek wyroku karnego praw cywilnych i politycznych zapomocą aktu państwowego przed upływem czasokresu, określonego w ustawie — a to po stwierdzeniu, że skazany nienagannie się sprawował; b) rehabilitacyę w szerszem i nowoczesnem tego słowa znaczeniu, to jest zupełne zatarcie wyroku skazującego, tak, że kondemnata ma uchodzić za niebyłą, a to również pod warunkiem, że skazaniec dobrze się sprawuje.

Ze względu na postępowanie wystąpiły w historycznym rozwoju rehabilitacyi już w prawie francuskim następujące trzy formy tej instytucyi: a) rehabilitacya w drodze łaski (»réhabilitation gracieuse«), to jest zależną od aktu łaski monarszej lub też od uznania władz administracyjnych; b) rehabilitacya sądowa (»réhabilitation judiciaire«), o której rozstrzyga sąd po zbadaniu w każdym konkretnym przypadku, czy zadość uczyniono wymaganiom ustawy; c) rehabilitacya w drodze prawa (»réhabilitation de droit«), którą niejako automatycznie stwierdza tylko sąd, o ile upłynął wymagany przez ustawę przeciąg czasu, a skazaniec w tym czasie został ukarany najwyżej tylko grzywną.

Rehabilitacya, obejmująca nietylko restytucyę, lecz także zupełne zatarcie kondemnaty, przywracająca skazanemu nie tylko wszelkie utracone prawa, ale stawiająca go zupełnie na równi z innymi nieposzlakowanymi, niekaranymi członkami społeczeństwa, opiera się z jednej strony na postulacie kryminalno-politycznym, aby jednostkę, znajdującą się na drodze poprawy, na tej drodze za wszelką cenę utrzymać i od recydywy uchronić; z drugiej strony znajduje ta instytucya podstawę etyczną w zasadzie, że popełniony błąd można usunąć przez późniejszą poprawę, w zasadzie, obowiązującej i uznawanej przez jednostki, przez Kościół, rodzinę i szkołę. W dziedzinie prawa karnego zasadę tę można wyrazić w ten sposób, że trwała i czynna poprawa kompensuje niejako fakt odcierpienia kary.

Przeciw tak daleko idącej rehabilitacyi podniesiono jednak szereg zarzutów. I tak przeciwnicy tej instytucyi wskazują na to, że skazanie stanowi fakt, którego żadną fikcyą usunąć nie można: dalej podnoszą, że zrównanie jednostek karanych z nieposzlakowanymi jednostkami dyskredytuje w oczach ludności nieposzlakowanie i może osłabić motywa, powstrzymujące od popełniania przestępstw. Wreszcie dowodzą, że rehabilitacya może szkodliwie oddziaływać na wymiar sprawiedliwości, jeżeli sędzia dla braku wiadomości o poprzedniem skazaniu nie będzie w stanie trafnie ocenić czy to zeznań świadka, czy też tłómaczenia się obwinionego.

Atoli mimo tych argumentów, którym trudno odmówić słuszności w znacznej mierze, zasadnicza myśl rehabilitacyi okazuje się tak zdrową i silna, że przyjęcie tej instytucyi do wszystkich nowoczesnych kodeksów karnych stanowi tylko kwestyę czasu.

Za przykładem Francyi wprowadziły rehabilitacyę w roku 1896 ustawa belgijska i ustawa karna bułgarska; obecnie przejęła tę instytucyę wspomniana nowela do austryackiej ustawy karnej z 21 marca 1918, która pod niejednym względem prześcignęła swój pierwowzór francuski. Nowela wprowadza rehabilitacyę sądową, jako zupełne zatarcie kondemnaty. (Dok. nast.)

Dr Józef Reinhold.

Z obozów legionistów na Węgrzech.

Jedna z delegatek, które udały się do Huszt i innych obozów z wagonem darów dla internowanych, p. Rudnicka, opisuje swoje wrażenia w »Kuryerze Lwowskim«, z którego wyjmujemy ważniejsze ustępy:

Po dwóch dniach podróży — pisze p. Rudnicka — jesteśmy w Huszt, uszczęśliwione, że mimo tysiącznych przeszkód i nasz wagon z darami przyjechał. Na dworcu w Huszt uwijają się sympatyczne postacie legionistów, którzy są na wolności, t. zn., że w obrębie Huszt mogą się poruszać bez żołnierzy z bagnetami. Na dworcu ruch niezwykły. Kilka komitetów uwija się koło wyładowania wagonów. Po załatwieniu formalności i kilku wizytach, zabieramy się do roboty. Każda z nas bierze kilka baraków do objazdu. Ja wybieram sobie Huszt, Szeklencze i Saldabosz. Już w drodze, a teraz jeszcze dobitniej widzi się niechęć władz i społeczeństwa węgierskiego. — Irytuje ich głównie zbiorowa akcya naszych komitetów. Z wozem pełnym paki, zajeżdżam pod baraki w Huszt. Po nasłuchaniu się licznych »nem sabat«, impertynencyj pp. oficerów i żołnierzy — wolno mi rozdać dary. Oficer i żołnierz z bagnetem u wejścia stoją, ja wraz z lekarzami legionowymi podaję paczki przez druty. Po rozdaniu prywatnych paczek i pieniędzy, na ręce komendantów baraków złożyłam nasze komitetowe dary, które uradzono zatrzymać do niedzieli na święta. Największa radość była z książek do czytania.

Przykre wrażenie robiły na nas za drutami kołczaste twarze legionistów, wynędzniałe o odcieniu zielonawym. Łachmanami okryci z natężeniem i niepokojem patrzyli na nas. »Czy będzie coś z domu — choćby drobnostka — jako dowód pamięci« — oto ogólne pytanie wszystkich. Ze wszystkich gorączkowe pytania — jest kto z Żywca, Krakowa, Żółkwi etc.?

Na drugi dzień jadę do Szeklencze. Była to właśnie sobota. Po południu odprawiano dla żołnierzy rezurekcyę. Naszych żołnierzy odprowadzono pod bagnetami. Kazano im śpiewać. Nie płynęła pieśń »Wesoły nam dzień«, jeno »Boże Ojcze«, »Z dymem pożarów« i »Rota«.

W Saldabosz zastałam ich już ustawionych czwórkami i idących też na rezurekcyę. Kazano im grać hymn na trąbach. Nie było humoru. — Szli w doskonałym ordynku, otoczeni bagnetami. Na niedzielę wracam do Huszt. Miasto przepełnione rodzinami legionistów. Wczesnym rankiem wszystko spieszy pod baraki. Niestoty! świąteczny rozkaz p. Schillinga zabrania surowo podania darów, romawiania i zbliżenia się do drutów. Chłopcy zbici w gromadkę, patrzą w jeden punkt, w gromadkę ludzi, daleko od nich stojących. Co pewien czas ktoś z jednej lub drugiej strony woła kogoś z rodziny. Lekarze legionowi, przebywający na wolności, służą za pośredników, wieczorem po wykołataniu pozwolenia, od rodzin zanoszą dary.

Dziwnego tego rozporządzenia wstydzili się niektórzy oficerowie Węgrzy. Ze wstydem słuchali słów gorzkiej prawdy, kierowanych w ich stronę. Zdumiewała ich nasza ofiarność. Była też nadzwyczajna — wagon za wagonem zajeżdżał z darami. Były nawet dary od kobiet wiejskich. Mimo tej ofiarności, pomoc nasza była minimalna. W ogromie potrzeb — 5300 ludzi — ginęło wszystko jak kropla w morzu.

Należy nie ustawać w zbieraniu darów — głównie w bieliźnie i lekarstwach i pieniędzy. Pożądanem jest wysłać delegacyę z większą kwotą pieniężną, któraby najlepiej na ręce lekarzy lub komendantów baraków złożyła znaczniejszą sumę na drogę, gdyż wyjazdy mają nastąpić około 4—5 kwietnia. Pieniędzy pocztą nie należy wysyłać. Są one tendencyjnie wstrzymywane. Np. w Szeklencze na poczcie było 12.000 koron od rodzin dla chłopców, które dłuższy czas leżały i nie wypłacano im wcale.

Według doniesień, jakie otrzymaliśmy świeżo z Huszt, zarządzono tam nowe obostrzenia. Zwłaszcza przykro daje się odczuwać internowanym to, iż ponownie odcięto im możność komunikowania się ze światem zewnętrznym i przybyłemi, celem ich odwiedzenia rodzinami.

Pamięci Lucyana Rydla.

Komitet ku uczczeniu pamięci ś. p. Lucyana Rydla, ogłasza następującą odezwę do społeczeństwa polskiego:

I tego więc pogrzebać nam przyszło przedwcześnie, zanim dopowiedział wszystkie swe myśli, wyśpiewał uczucia, zanim się doczekał tego, co było zawsze na dnie jego serca i pieśni, tego, co dusze nasze naprzemian krzepi i podnosi, napełnia niepokojem i udręką.

Więc już tylko rzewnem wspomnieniem gonić będziemy musieli ś. p. Lucyana Rydla, tęsknić za jego pięknem i szlachetnem słowem, które polską wielbiło mowę a uszy nam pieściło cudownymi dźwięki, za zacnem jego natchnieniem, które się nigdy nie spospolitowało ani lotu zniżeniem, ani żadną poziomą przymieszką, owszem, zawsze i stale dźwigało ku ideałom, uzacniało swym posiewem duchy znękane i czerstwe, zarówno brać starszą, jak młodszą.

Był on dzieckiem Krakowa w całem tego wyrazu znaczeniu, zżył się z wielką pięknością jego przeszłości i szczątkami tej chwały, a ta miłość wywoływała z pod jego pióra zawsze rzewne i płomienne akordy; nadto był także dzieckiem, dziecięcością czystej swej duszy, niezachwianą i gorącą zwycięstwa naszej sprawy nadzieją. Ta świeżość i dziecięcość pozwalała mu się zbliżać do maluczkich czy wielkiem, czy duchem a przemawiać równocześnie do serc, łez i uczucia całego narodu. Obok Polski ukochał Chrystusa, do którego wyśpiewał jedną z najpiękniejszych pieśni:

> Dość mi obłędów, które w koło widzę,
> Dość mi już własnych upadków i wzlotów,
> Weź mnie na ciszy łono wiekuiste,
> Weź mnie do siebie,
> Bom już pójść stąd gotów,
> Chryste, o Chryste!

Gotowym był pełnią zasługi pracy i kochania, ale żal serdeczny niemniej nas zbiera, że odszedł tak wcześnie... Życie miał pełne prostotą dróg i przekonań, lecz znojne, a troska niezadko doń zaglądała.

> Biedne pieśni mojej duszy
> Co się z wami stanie?

pytał się w chwilach smutków dnia codziennego. O przyszłość jego pieśni jesteśmy jednak spokojni. Natomiast inną jego, krwawszą troskę o przyszłość rodziny, dla której pracował niezmużenie do ostatka i steral swe siły, powinno przejąć społeczeństwo, które ma przecie długi wdzięczności wobec tych, co uszlachetniali mu język i dusze dostarczali mu chleba życia i ziarna przyszłości.

W tem tedy przeświadczeniu, że naród poczuje się do obowiązku uczczenia pamięci zmarłego poety i do pamięci o Jego rodzinie i dzieciach wzywamy wszystkich do ofiar na ten cel szlachetny.

Składki ku uczczeniu ś. p. Lucyana Rydla należy nadsyłać do redakcyi pism codziennych, lub do skarbnika komitetu pod tem hasłem zawiązanego, prof. Józefa Rostafińskiego, Studencka 7.

Kronika.

Kraków, 10 kwietnia.

PRZED POGRZEBEM Ś. p. LUCYANA RYDLA. Jak już donieśliśmy, wczoraj w magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie komitetu ku uczczeniu zasług Lucyana Rydla; zagaił je prezydent Federowicz, jako przewodniczący, zaznaczając, że celem uczczenia pamięci poety w teatrach miejskich przez trzy dni wystawiane będą jego dzieła. Ceny na przedstawienia te będą podniesione o 50 proc., a dochód oddany do dyspozycyi komitetu.

Następnie referował dyrektor Siedlecki porządek pogrzebu, godny z umiłowaniami życiowemi zmarłego. Artyści malarze udekorują odpowiednio zwyczajny chłopski wóz, na który złoży się trumnę.

Na wniosek profesora Rostafińskiego komitet wystosowuje memoryał do Rady miejskiej z prośbą o udzielenie subwencyi dla małoletnich dzieci zmarłego, a to celem uczczenia zasług, jakie zmarły położył w dziejach kultury Krakowa, jako profesor tutejszych szkół, dyrektor teatru krakowskiego, oraz autor dramatyczny.

Wybrano ściślejszy komitet wykonawczy dla opracowania technicznych szczegółów pogrzebu. Weszli do niego: profesor Rostafiński, rektor Meloffer i profesor Pachoński. Prof. Dawidowskiemu poruczono zorganizowanie młodzieży.

Przeprowadzenie zwłok z Bronowic do kościoła N. M. Panny odbędzie się dzisiaj rano. O godzinie 10 i pół rozpocznie się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Imieniem komitetu delegowany został na nabożeństwo przy zwłokach wiceprezydent Rolle. Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się wyprowadzeniem zwłok z kościoła N. M. Panny o godzinie 4 po południu. Kondukt postępować będzie ul. Szpitalną, zatrzyma się przed teatrem, gdzie chór artystów wykona pieśń żałobne; następnie ulicami Lubicz i Rakowicką na cmentarz. Zwłoki zostaną złożone w grobowcu rodzinnym. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, pożegna na cmentarzu zmarłego imieniem literatury teatru oraz komitetu ku uczczeniu zasług ś. p. Rydla dyr. Siedlecki. W myśl życzeń komitetu i rodziny, poza tem przemówieniem nie będzie żadnych innych.

Na posiedzeniu komitetu podniesiono życzenie, aby w odpowiednim czasie zwłoki poety przeniesiono na Skałkę.

Celem utrzymania należytego porządku w czasie pogrzebu ś. p. Lucyana Rydla, zarządził komitet, aby młodzież szkolna zamknęła wielkim kwadratem dostęp do kościoła N. M. Panny od strony głównego Rynku o godzinie 3½ po południu. W kwadracie tym zbierać się będą tylko oficyalne deputacye i reprezentacye, które następnie postępować będą w kondukcie pogrzebowym zaraz za rodziną zmarłego poety. W tem też miejscu zbierze się Rada m. »in corpore« i cechy z chorągwiami.

Komitet pogrzebowy uprasza wszystkie osoby, które zamierzałyby złożyć wieńce na trumnę ś. p. Lucyana Rydla, by zechciały ofiarować odpowiednią kwotę na szkoły polskie w Chełmszczyźnie.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z powodu zgonu ś. p. Lucyana Rydla, b. dyrektora teatru miejskiego, teatr zamknięty.

PRZENIESIENIE ZABYTKÓW CHODKIEWICZOWSKICH DO KRAKOWA. »Kuryer Lwowski« otrzymał z Wołynia list, zawierający następujące informacye:

Dzięki wytrwałej energii i odwadze hr. Julii z Ledóchowskich Władysławowej Chodkiewiczowej i jej córki hr. Zofii, które w nieobecności syna i brata hr. Mieczysława Chodkiewicza, znajdującego się w wojsku, nie ruszyły się od początku wojny z Młynowa, odwiecznej rezydencyi Chodkiewiczowskiej, położonej na samej linii bojowej nad Ikwą, nie zważając na grożące im przez długi czas niebezpieczeństwo ostrzeliwania pałacu, a następnie od napadów band bolszewickich i chłopskich, ocalone zostały niezmiernie cenne zbiory archiwalne, biblioteka, zabytki i pamiątki narodowe, jak sukmana Kościuszki i t. d. i rodzinne, świadczące o znaczeniu i kulturalności tego wielkiego rodu. Ale nie chcąc już więcej narażać na podobne próby tych drogocennych zabytków, które literalnie przeszły przez próbę ognia i miecza, postanowiła rodzina przenieść je na zawsze do Krakowa, do Muzeum Narodowego.

WYBORY PREZYDYUM IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ. Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, na którem dokonano wyborów prezydyum Izby.

Przy wyborach na prezydenta Izby otrzymał dotychczasowy wiceprezes, p. Tadeusz Epstein, na 30 głosujących, 28 głosów, 2 kartki białe. Prezydentem Izby obrany został p. Tadeusz Epstein.

Wiceprezydentem Izby wybrany został budowniczy, p. Jan Peroś. Otrzymał on na 30 głosujących 24 głosy, 6 kartek oddano białych.

Delegatem Izby wybrano przemysłowca podgórskiego, p. Władysława Libana. Na 30 głosujących, otrzymał on 27 głosów, 3 kartki oddano białe. Skarbnikiem wybrano przez aklamacyę ponownie p. Jawornickiego.

P. G. G. Bazes wystąpił z Izby handlowej.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy dzisiaj po południu.

Z UNIWERSYTETU. Ernest Auber, rodem z Tarnowa, urzędnik filii powiatowego galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem przy starostwie w Tarnowie, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. Zebranie miesięczne krakowskiego Koła Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali seminaryum archeologicznego (Biblioteka Jagiellońska, parter). Porządek dzienny: 1) Odczyt dra Stanisława Zachorowskiego: »Nasze potrzeby wydawnicze w zakresie dziejów kościoła«. 2) Odczyt dra Oskara Haleckiego: »Nasze potrzeby wydawnicze w zakresie dziejów politycznych epoki Jagiellońskiej«.

O ODZIEŻ DLA URZĘDNIKÓW. Ekspozytura galicyjskiego krajowego Zakładu odzieży komunikuje nam, co następuje: Stosownie do polecenia ministerstwa handlu, stworzył Zakład odzieży ludowej u siebie oddział dla zaopatrzenia urzędników i wogóle klasy średniej w odzież. Ponieważ już dla tego samego celu namiestnictwo galicyjskie zakupiło odpowiednią ilość towarów, przeto dla jednolitości akcyi nastąpiło objęcie przez galicyjski krajowy Zakład odzieży całej akcyi zaopatrzenia urzędników i klasy średniej w odzież. Wszelkie zgłoszenia należy kierować do ekspozytury galicyjskiego krajowego Zakładu odzieży w Krakowie, Rynek gł. 30, która prowadzić będzie tę akcyę dla powiatów zachodniej Galicyi, należących do okręgu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. Zgłaszać mają się organizacye urzędnicze, konsumy i inne tym podobne zrzeszenia.

DZIEŃ NIEMOWLĄT. Komitet »Żłóbków« imienia Henryka Sienkiewicza zwraca się do obywateli, by 14 kwietnia hojnymi darami dopomogli nam do utrzymania nadal »Żłóbka«, gdzie 42 niemowląt ma opiekę i odpowiednie do swego wieku wyżywienie. Fundusze nasze są na wyczerpaniu; grozi konieczność wydalenia tych piskląt, jeśli ogół nie zrozumie potrzeby przyjścia nam z wydatną pomocą.

Gospodynie stolików proszone są, by zechciały się zgłosić po odznaki i puszki 12 b. m. od 10—1 i od 4—6 i 13 od 10—1 godziny. Marcyanowa Wożniakowska, Konstantowa Buszczyńska, Ignacowa Chrzanowska.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW TEATRU LUDOWEGO uchwalił rozszerzyć swoją działalność także na inne teatry polskie, oraz przyjmować aktorów z poza Krakowa na swoich członków.

Również uchwalono założyć przy Związku biuro pośrednictwa pracy i pośredniczyć przy zawieraniu kontraktów.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW i URZĘDNICZEK PRYWATNYCH donosi, że wydawanie legitymacyj dla członków konsumu tego Związku odbywać się będzie we środę i czwartek między godziną 7—8½ wieczorem (ulica Sławkowska l. 6). Sprzedaż w konsumie rozpocznie się w sobotę o godzinie 5 po południu.

Z NOTATEK POLICYJNYCH. Pod zarzutem włamania się do piwnicy w hotelu »Monopol« i kradzieży trunków znacznej wartości, aresztowano 50-letnią Agatę Lempartową i jej 16-letniego syna oraz 14-letniego Władysława Piotrowicza.

SMUTNY OBJAW. Policya krakowska aresztowała onegdaj szajkę włamywaczów, złożoną z pięciu małoletnich chłopców. Czterech z nich uczęszczało do gimnazyum, piąty, 16-letni Czesław Gnojek, był służącym. Szajka ta ma na sumieniu szereg włamań i kradzieży w domach prywatnych. Aresztowani między innemi okradli inżyniera Sobolewskiego przy ulicy Zwierzynieckiej, gdzie skradli garderobę i kosztowności, wartości kilkunastu tysięcy koron. Równocześnie aresztowany został jeden z nabywców skradzionych przez szajkę kosztowności.

Fakt powyższy jest dalszym dowodem zdziczenia wśród młodzieży, wywołanego przez wojnę na całym zresztą świecie. Na to zdziczenie niesłychane złożył się cały szereg przyczyn »wojennych«, usunięcie których jest zadaniem niełatwem.

HANDEL RUBLAMI. Wczoraj aresztowała policya krakowska Izaaka Kattenberga ze Słomnik pod zarzutem handlu nielegalnego rublami. Kattenbergowi skonfiskowano 2.359 rubli.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj odbyła się rozprawa przed krakowskim sądem przysięgłych przeciw czterem wyrostkom 17-letnim, a to Kazkowi i spólnikom o zbrodnię rabunku. Obwinieni podsłuchali w karczmie w Krzeczowie, jak włościanin Duch z Rzezawy przechwalał się, że sprzedał dobrze świnie i że ma dwie paczki papierosów i cygar. Na drodze w nocy napadli go, zabrali mu papierosy i cygara, a nadto Kazek »przy sposobności« sięgnął do kieszeni po pieniądze. Sędziowie przysięgli uznali jedynie Kazka winnym przekroczenia kradzieży (szkoda, w znacznej części zwrócona), za co zasądzonym został na trzy miesiące aresztu: reszta obwinionych natomiast została uwolniona. Bronili adwokaci: dr Bannet, Heski i Warenhaupt.

Z kraju.

PRZEMYŚL, 8 kwietnia. (Tymczasowa Rada miejska — Oszustwa jarosławskich bankierów z losem tureckim).

W najbliższym czasie mają nastąpić zmiany na stanowiskach naczelnych w zarządzie miasta. Komisarzem rządowym mianowanym będzie dr Włodzimierz Błażowski i równocześnie powołaną zostanie tymczasowa Rada miejska. Wiadomość ta wywołała niewątpliwie we wszystkich kołach miasta szczere zadowolenie.

Dnia 5 b. m. rozpoczęła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Markusowi Kreigerowi z Jarosławia, dyrektorowi Towarzystwa zaliczkowego, Meilechowi Reichowi, Jakóbowi Reichowi współwłaścicielom Tow. zal. w Jarosławiu, Naftalemu Rebhunowi i Dawidowi Goldowi urzędnikom domu bankowego Fischel et Bondy w Pradze — oskarżonym o zbrodnię oszustwa, dokonaną na Antonim Namieśniowskim w Jarosławiu. Sprawa, której epilog rozgrywa się obecnie w przemyskiej sali sądowej była w roku 1914 głośną w Jarosławiu. Franciszek Namieśniowski drobny kupiec towarów korzennych w Jarosławiu, nabył w roku 1909 los turecki 400-frankowy. Prospekt, nie zawierający liczby losu, pozostał w ręku Namieśniowskiego i w maju 1912 roku po spłaceniu wszystkich rat był jego własnością. Na powyższy los padła w dniu 1 października 1912 wygrana w kwocie 200.000 franków. Namieśniowski nie wiedział nic o wygranej. W krótkim czasie zmarł Franciszek Namieśniowski, a zajęty w handlu pomocnik jego Wijatyk przywłaszczył sobie los turecki i udał się celem zasięgnięcia informacyi do banku Reichów, gdzie dowiedział się o wygranej. Sprawa stała się w Jarosławiu głośną i okazało się, że wygrana należy się spadkobiercom Franciszka Namieśniowskiego — 80-letniemu Antoniemu Namieśniowskiemu. Przez oszukańcze manipulacye rozmaitych pośredników, bankierów jarosławskich, po zasądzeniu handlowca Wijatyka na 1½ roku więzienia — otrzymali właściciele zamiast 200.000 franków — 91.000 koron. Rozprawa potrwa kilka dni.

Z Królestwa Polskiego.

KALISZ. (Przedłużenie konkursu na ratusz). Magistrat kaliski ogłasza, że przedłużył termin nadsyłania prac konkursowych na budowę w Kaliszu ratusza miejskiego łącznie z kompleksem budowli sąsiednich. Termin przedłużono mianowicie do dnia 17 maja b. r.

TEATR ŁÓDZKI W PIOTRKOWIE. »Dziennik Narodowy« donosi: Teatr łódzki pod dyrekcyą Stanisławskiego i Frączkowskiego ze współudziałem gościa z Warszawy p. Jerzego Leszczyńskiego, przybywa do Piotrkowa w dniu 15 b. m. na dwa występy. Znakomity zespół artystów pp.: Klońska, Wierzejska, Morska, Sachnowska, Falęcka i Sokolska, pp. Stanisławski, Frączkowski, Woskowski, Trzywdar, Pastkowicz i Łabędzki i szczęśliwy wybór sztuk, gotuje publiczności teatru dwa miłe wieczory. Dyrekcya teatru łódzkiego nabywa od autora p. Krzywoszewskiego wyłączne prawo grania na całe Królestwo Polskie jego sztuki pod tytułem »Głuszec«. Przedstawienia odbędą się w sali Stow. Wzaj. Pomocy rzemieślników i handlowców. Dane będą: w poniedziałek, 15 b. m.: »Urzędniczka pocztowa«, komedya z francuskiego Alf. Capusa, i wtorek, 16 b. m.: »Głuszec«, komedya w trzech aktach St. Krzywoszewskiego.

SEMINARYUM JUDAISTYCZNE W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: Ministeryum wyznań i oświaty udzieliło Towarzystwu żydowskich szkół średnich w Łodzi koncesyi na założenie i prowadzenie seminaryum dla kształcenia nauczycieli przedmiotów judaistycznych (religii żydowskiej języka hebrajskiego, historyi i literatury żydowskiej) w szkołach elementarnych i czterech niższych klas średnich. Wychowańcy tego seminaryum będą mogli udzielać tylko przedmiotów judaistycznych; dla udzielania przedmiotów ogólnych będą od nich wymagane dodatkowe studya uzupełniające. Językiem wykładowym w seminaryum w przedmiotach ogólnych ma być język polski w judaistycznych — język hebrajski.

BUDŻET WARSZAWY. Według preliminarza budżetu stoł. m. Warszawy na rok rachunkowy 1918/19 zamyka się on sumą dochodu 58,141.380 marek i wydatków 125.811.068 marek, czyli, że niedobór wynieść ma 67,669.688 marek. W porównaniu z ubiegłym rokiem rachunkowym, dochody powiększą się o 8,901.383 zwyczajne, o 4,735.057 nadzwyczajne i o 2.730.741 marek przechodnie.

STATYSTYKA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Podług sporządzonej świeżo statystyki, w ubiegłym semestrze zimowym 1917/18 roku w uniwersytecie warszawskim było immatrykulowanych 2.220 studentów, w tem 1.816 mężczyzn i 404 kobiety. W ciągu dwóch lat istnienia polskiej wszechnicy, liczba studentów zwiększyła się przeszło dwukrotnie. W semestrze zimowym 1915/16 roku, to jest pierwszym po wskrzeszeniu uniwersytetu, było słuchaczów 1.039 (945 mężczyzn i 94 kobiety), a w rok później, w semestrze zimowym 1916/17 roku 1.621 (1.441 mężczyzn i 180 kobiet).

Według wyznań, statystyka porównawcza wykazuje: w roku 1915/16 słuchaczów wyznań chrześcijańskich 49.6%, niechrześcijańskich 50.4%; w roku 1916/17 chrześcijan 53.3%, niechrześcijan 46.7%, w roku 1917/18 chrześcijan 54.2%, niechrześcijan 45.8%.

Największą liczbę słuchaczów wykazuje obecnie wydział lekarski, jak i w latach poprzednich: 941, t. j. 42.44 ogólnej liczby słuchaczów: w tem mężczyzn 829, kobiet 112, chrześcijan 331, żydów 610; na drugiem miejscu pod względem frekwencyi stoi wydział prawny: 867, w tem mężczyzn 781, kobiet 86, chrześcijan 582, żydów 285; na ostatniem wreszcie wydział filozoficzny: 412 ze słuchaczami z równą liczbą mężczyzn i kobiet po 206; chrześcijan 290, żydów 122.

Przy zapisywaniu się na uniwersytet zadeklarowało, jako język ojczysty: w roku 1915/16 polski 965 słuchaczów, żargon 144, hebrajski 56, nieslłuchaczów żargon 55, hebrajski 131, niemiecki 3, rosyjski 2; w roku 1916/17: polski 1.430, rosyjski 1; w roku 1917/18: polski 2.027 słuchaczów, żargon 109, hebrajski 78, niemiecki 3, francuski 1, rosyjski 2.

KONKURS NA STANOWISKA INSPEKTORÓW OKRĘGOWYCH. Dzienniki warszawskie ogłaszają:

Wobec przewidywanego od 1918-19 roku szkolnego podziału okręgów szkolnych dwupowiatowych na jednopowiatowe, ministeryum wyznań i oświecenia ogłasza konkurs na stanowiska inspektorów okręgowych. Pobory inspektorów okręgowych wynoszą rocznie zależnie od cenzusu naukowego, stanu rodzinnego i miejscowości od 6090 do 10.200 marek. O stanowiska inspektorów okręgowych ubiegać się mogą zawodowi nauczyciele z pięcioletnią przynajmniej praktyką szkolną, przytem pierwszeństwo mieć będą kandydaci z ukończonem wyższem wykształceniem i znajomością szkolnictwa elementarnego.

Podania składać należy do ministeryum W. R. i O. P. (ul. Ujazdowska Nr. 20) do dnia 15 maja r. b. Do podania dołączyć należy: 1) życiorys, 2) metrykę, o ile w świadectwie urzędowem nie ma aktu urodzenia, 3) dyplom z ukończonych studyów musi być uwierzytelniony (odpis), 4) świadectwa pracy w szkołach, 5) świadectwo lekarskie o ogólnym stanie zdrowia, 6) prace naukowe, o ile kandydat je posiada, 7) nazwiska osób (z adresami), na które kandydat może się powołać. W życiorysie należy wymienić stosunki rodzinne (kawaler, żonaty, liczba dzieci) i wyznanie.

ŁOMŻA. (Ludność. — Szkoły). Miasto nasze liczy obecnie około 18.000 ludności, w tej liczbie 6000 chrześcijan; resztę stanowią starozakonni. Wyludnienie miasta (przed wojną 30.000) tłomaczy się masową ewakuacyą na wschód, jaka miała miejsce w sierpniu 1915 r. przed okupacyą.

Mamy w Łomży 3 szkoły średnie: gimnazyum męskie im. Tadeusza Kościuszki, przekształcone z 7-klasowej szkoły handlowej, prowadzone przez p. Helmana, gimnazyum żeńskie p. Korzeniowskiej i gimnazyum koedukacyjne dra Goldlusta dla młodzieży starozakonnej. Nadto, od zeszłego roku czynne jest seminaryum dla nauczycieli ludowych im. Henryka Sienkiewicza.

Początkowych szkół mamy w Łomży 25 — 14 dla dzieci chrześcijańskich i 11 dla dzieci żydowskich. W ubiegłym tygodniu ukonstytuowała się Rada szkolna okręgowa pod kierunkiem p. Caberta. Na jednej z ostatnich sesyj Rady miejskiej uchwalono postawić kandydaturę p. Jabłkowskiego na pierwszego burmistrza polskiego m. Łomży.

Ze świata.

BRAK TRUMIEN W ISTRYI. Na jednem z ostatnich posiedzeń austryackiej Izby posłów poruszył w interpelacyi do rządu poseł Spadaro fakt, że w Istryi panuje ogromny brak trumien drewnianych. Uboga ludność, wśród której śmiertelność z powodu złego odżywiania się jest wielka, nie może swoich zmarłych grzebać w sposób właściwy.

CO PISZE LISCHEN DO KAROLA NA FRONCIE. Berlińskie czasopismo »Ulk« podaje następujący urywek z listu, pisanego przez Lischen do Karola na froncie: »Kochany Karolu! Mamy nowego lokatora. Ale nie bądź zazdrosny. Jest to świnia, a ja cię tak samo kocham...«

CO JADA PETERSBURG? W dzienniku petersburskim »Nowyj Wiecziernij Czas« z dnia 29 marca znajdujemy następującą notatkę: »Petersburg zjada codziennie 5.000—6.000 pudów (80—96 tysięcy kilogramów) koniny. Codziennie w rzeźni miejskiej zabija się 500—800 koni. Na rzeź używane są przedewszystkiem konie z frontu, z których każdy daje przeciętnie 160 kilogramów mięsa«.

UZBROJENIE BOLSZEWIKÓW. Jak czytamy w »Wiadomościach petersburskiej rady delegatów robotniczych i żołnierskich« z ostatnich dni marca, na ostatniem posiedzeniu petersburskiego komitetu partyi komunistów (bolszewików) uchwalono zaopatrzenie wszystkich członków partyi w broń. Postanowiono też zaprowadzić specyalnych instruktorów, którzy będą uczyli komunistów obchodzenia się z bronią.

MIANOWANIA. »Wiener Zeitung« donosi: Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwały dotyczących kolegiów profesorskich o dopuszczenie dra Tadeusza Ostrowskiego, jako prywatnego docenta na wydziale medycznym uniwersytetu lwowskiego, oraz dra Tadeusza Kleczkowskiego, jako prywatnego docenta dla okulistyki na wydziale medycznym w Krakowie.

PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE. Minister sprawiedliwości przeniósł: radców sądu krajowego dra Dawida Engla w Tarnopolu do Sambora i dra Fryderyka Rosenfelda w Kołomyi, oraz dra Józefa Paara w Czortkowie do Przemyśla, dalej zamianowal radcami sądu krajowego radców sądu krajowego i naczelników sądu powiatowego Rudolfa Paschego w Bukowsku dla Stanisławowa, Feliksa Narolskiego w Zaleszczykach dla sądu krajowego we Lwowie i Konrada Węgrowskiego w Mikołajowie dla Stanisławowa, oraz sędziów powiatowych Mieczysława Majewskiego w Kamionce Strumiłowej, Włodzimierza Żegestowskiego i dra Włodzimierza Werhanowskiego, w sądzie krajowym we Lwowie w ich miejscach służbowych, Włodzimierza Gwozdowicza w Krakowie dla Kołomyi, Jana Nikischa w sądzie krajowym we Lwowie i Wolfa Żarkowera w Podwołoczyskach dla Tarnopola, Eustachego Wesołowskiego i Jonasa Wiesenberga obu w Stryju w ich miejscach służbowych, Aleksandra Frieda w Stanisławowie dla Tarnopola, Eugeniusza Geislera w Samborze w jego miejscu służbowem, Henryka Sadłowskiego w Rudkach dla Tarnopola, dra Bohdana Moncibowicza w Brzeżanach dla Czortkowa, Zenona Bańkowskiego w sądzie krajowym we Lwowie, Zygfryda Oskara Weissa w Wyżnicy, dra Aleksandra Grünfelda w Czerniowcach, Bolesława Szułakiewicza w Sanoku, Juliana Fedusiewicza w Stanisławowie, Piotra Lewickiego w Samborze i Hermana Mestera w sądzie krajowym we Lwowie w ich miejscach służbowych.

Dnia 3 kwietnia b. r. odbył się w kościele parafialnym św. Szczepana ślub **Edmunda Riela** z panną **Stanisławą Dziadoniówną.** 3521

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 11 b. m.: »Lato« Rittnera.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego.

W sobotę, dnia 13 b. m.: »Lato« Rittnera.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We środę, dnia 10 b. m.: »Róża Stambułu«.

We czwartek, dnia 11 b. m.: Po raz pierwszy: »Na linii bojowej«. Sztuka w 4 aktach Władysława Horowicza.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Piękna Helena«.

W sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 3 po południu: »Małka Szwarcenkopf«; wieczorem: »Śluby dębnickie«.

W niedzielę, dnia 14 b. m., po południu: »Zawód« Szukiewicza; wieczorem: »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego.

Podwójna premiera Kina Nowości

przyniosła przewidywany, a w całej pełni zasłużony sukces, czego najlepszym dowodem, że tysiące osób odchodziło od kasy z powodu braku biletów. Przez te pierwsze dwa dni był teatr Nowości w formalnem oblężeniu, a powodzenie to będzie towarzyszyć i nadal fenomenalnemu programowi. Publiczność zaśmiewała się do łez z groteskowej, pełnej satyry komedyi „Wielki książę małego Dworu“, a potem doznawała rzetelnych wzruszeń we wstrząsającym dramacie „Tajemnice japońskiej herbaciarni“, przedstawiającym walkę o życie i cześć europejki z wschodnimi handlarzami żywego towaru. Wspaniała wystawa i reżyserya wywiązała się godnie z zadania a skończona artystyczna gra aktorów pomogła dzielnie w wyjątkowym tym sukcesie. — Program ten będzie trwał aż do niedzieli włącznie. 3561

Sędzia śledczy

film o tajemniczem zdarzeniu w 4 częściach, który wyświetla Kino „OPIEKA“ przez 4 dni, t. j. od poniedziałku dnia 8 do czwartku dnia 11 kwietnia. Reżyserya i wykonanie tego wspaniałego filmu uskutecznionem zostało w słynnem atelier „Phoenix“ w Budapeszcie, a nadzwyczajna gra artystów oraz bajeczne obrazy przewyższają wszystkie dotychczas tego rodzaju istniejące przedsiębiorstwa. Ilustracya muzyczna, zestwiona przez znanego kapelmistrza p. Krudowskiego oraz kwartet wykonany przez pierwszorzędnych artystów podnosi wartość filmu 3541

ZMARLI:

Dr Kazimierz Szczaniecki, właściciel dóbr Kwiatonowice, uczestnik powstania 1863 r., były prezes gorlickiej Rady powiatowej, przeżywszy lat 82, umarł dnia 6 b. m. — Pogrzeb odbył się w Bieczu w dniu 9 kwietnia b. r.

Z Wiednia donoszą: Dnia 6 kwietnia o godzinie 1 po południu zmarł tu w szpitalu garnizonowym hr. Stanisław Siemieński, dziedziczny członek Izby panów, podkomorzy i nadporucznik 3 pułku ułanów. Hr. Siemieński znajdował się w Wiedniu na urlopie. Był on ordynatem w Chorostkowie.

Dr Wincenty Markiewicz, adwokat krajowy, zmarł w Łańcucie w dniu 19 marca b. r., przeżywszy lat 55. Ś. p. Wincenty Markiewicz, wychowaniec gimnazyum św. Jacka i uniwersytetu Jagiellońskiego, był przez długie lata adwokatem w Nadwórnej, skąd wskutek inwazyi rosyjskiej wyjechał do Krakowa, a następnie przesiedlił się do Łańcuta.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Lucyana Rydla, przesłał na ręce prezydyum miasta dyrektor Ludwik Heller ze Lwowa 300 K na szkoły w ziemi chełmskiej.

Jeszcze w sprawie licytacyi zakładu dra Chramca.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie pisma następującego:

Konsorcyum, ukonstytuowane w paru dniach celem nabycia Zakładu dra Chramca i ratowania wierzycieli, mając termin ograniczony, zaledwie zebrało sumę niezbędną do podkupu licytacyi. Aby uzyskać kapitał na całkowite pokrycie wszystkich wierzytelności, a całą akcyę oprzeć na silnej podstawie przez zainteresowanie ogółu, napisałam odezwę umieszczoną w „Nowej Reformie“.

Przed oznaczonym terminem wymagana suma została zdeponowaną w sądzie nowotarskim, 12 marca, o czem zapewnił nas naczelnik gminy Zakopane p. Regiec. Okazało się jednak, że zostaliśmy w błąd wprowadzeni. Zastępcy Gal. Czerwonego Krzyża zawarli cichą umowę z wybitniejszymi członkami konsorcyum i zobowiązali się pretensye ich pokryć, wobec czego pieniędzy wcale nie złożono, udziały cofnięto, a spółka tem samem została rozwiązaną. Podobne układy miały miejsce i w czasie licytacyi 26 lutego, wskutek czego będą zaspokojeni: firma Drzewiecki i Jezioranski około 35.000 K, zarząd dóbr Kuźnice około 35.000 K, wicemarszałek powiatu nowotarskiego p. Rajski 30.000 Spółka handlowa 12.000 K. Powiatowa kasa oszczędności w Nowym Targu, która mimo uchwały licytowania do 2,000.000 w ostatniej chwili cofnęła się, około 40.000 i inni. Jakie przyczyny spowodowały tak niezwykłą szczodrobliwość, czy była to obawa rekursu, podkupu czy inne względy — rzecz bezprzedmiotowa.

Ściśle rzecz biorąc, licytacya nie miała miejsca. Jedyny kandydat Gal. Czerwony Krzyż nabył zakład za sumę znacznie niższą niż dać zamierzał. Wierzytelność Banku krajowego wraz z zaległymi procentami wynosiła 1.300.000 koron. Suma szacunkowa 3.367.468 K w tem instalacye 361.907, inwentarz i meble 359.880 razem 721,787 K. Z tego wynika, że realność o 20-morgowym prawie obszarze wraz z 7 budynkami została sprzedaną za 978.213 K. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że oszacowanie zakładu robiono przed rokiem, że ceny materyałów i robocizny wzrosły odtąd kilkakrotnie, że w 1917 r. za hotel Stamary z parcelą tylko dwumorgową i nie skończoną dobudową, będący moją własnością, oferowano 1,500.000 K, to faktem jest niezaprzeczonym, że tak cena szacunkowa, jak i cena kupna 1.700.000 K w żadnym stosunku nie stoją do rzeczywistej wartości zakładu dra Chramca. Wszak same tylko dywany wschodnie, za które zapłacono w 1913 roku 36.000 K, przedstawiają dziś wartość 300.000 koron.

Nie mając osobiście żadnych pretensyj do zakładu, imieniem wierzycieli wniosłam rekurs, wstrzymujący na razie prawomocność uchwały licytacyjnej, a jednocześnie zwracam się do całego społeczeństwa polskiego, aby wyrazić wspólnie następujący protest:

„Zakładowi dra Chramca w Zakopanem nie można odjąć właściwego charakteru i pozbawić tej miejscowości wodoleczniczego zakładu, podstawy jego bytu i dalszego rozwoju. Nie mogą też być pokrzywdzeni akcyonaryusze, którzy polski przemysł podnieść chcieli, ani wierzyciele i żyranci, z których nie jeden ostałby bez kawałka chleba, że tylko wymienię siostrę i szwagra dra Chramca“.

Gal. Czerwony Krzyż niech spełnia do końca wojny swoje szczytne zadanie. Licytacya jednak powinna być zniesioną, aby nie pociągnęła za sobą szeregu innych licytacyj i zakład oddany być winien pod kuratelę kraju, a instytucye finansowe, które, jak twierdzi p. Regiec, chciały udzielić Zakopanemu beprocentowej pożyczki na kupno zakładu, nie odmówią swej pomocy.

Ważną tę sprawę tak pod względem ekonomicznym jak i narodowym składam w najserdeczniejsze ręce prezesa Czerwonego Krzyża w Galicyi ks. Sapiehy marszałka krajowego ekse. Niezabitowskiego i całego Koła polskiego.

Przewodnicząca gremium właścicieli hoteli i pensyonatów w Zakopanem **M. Budziszewska.**

Zakopane 3 kwietnia 1918 r.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— DR IRENA PANNENKOWA: »Myśli o wychowaniu narodowem«. — Lwów, 1918. Nakładem Polskiego Towarzystwa pedagogicznego.

Praca powyższa jest dowodem, że nawet w dzisiejszej wyjątkowej chwili pozostaliśmy wierni świetnej tradycyi w zakresie usiłowań reformatorskich i organizacyjnych na polu wychowania narodowego. Znana z licznych prac na polu pedagogii autorka rozważa w »Myślach« na szerokiem podłożu współczesnych poglądów pedagogicznych, nurtujących w Europie zachodniej, ideał wychowawczy, przyczem zwraca nader trafnie uwagę na różnice, zachodzące między psychiką i tradycyą polską a angielską, oraz podkreśla inicyatywę i twórczość indywidualną w dziejach — wreszcie z zestawienia ideału narodowego z ideałem moralnym zwraca uwagę na wady angielskie i niemieckie, nie oszczędzając i polskich. W części drugiej omawia autorka obszernie kwestyę organizacyjną w związku z planami konkretnymi, postawionymi przez wydział oświecenia w Warszawie, a wreszcie porusza najogólniej sprawę metod i programów. Rozprawka zaleca się jasnością ujęcia i przedstawienia rzeczy i zajmującą formą.

— DR JAN CZUJ: »Buddyzm«. (Głosy na czasie). Poznań. Księgarnia Św. Wojciecha.

W krótkiej, jak na obszerny temat rozprawie, autor kreśli powstanie i rozwój nauki dalekiego Wschodu, począwszy od chwili, gdy brahmanizm przywdział szaty nowego reformatora Buddy, a skończywszy na neobuddyzmie, przypuszczalnej »religii przyszłości«. Jądrem tego konkretnego studyum, opartego na sumiennych badaniach powag naukowych tej miary, jak dr Ugo Mioni, Edward Hardy, Rhys Davids, Schermann i w. i. jest niezaprzeczony dogmat religii chrześcijańskiej. Autor z zupełną znajomością przedmiotu przedstawił etykę i dogmatykę buddyzmu, wpływ jego na kulturę, zapoznał ogół z przyczyną ruchu buddystycznego w czasach najnowszych, zbijając nadzwyczaj silną argumentacyą rzekome podobieństwo między buddyzmem a religią chrześcijańską. Praca traktuje przedmiot z zupełnem opanowaniem tematu, znajomością literatury i przygotowaniem filozoficznem.

Celem autora było zapoznać szersze masy społeczeństwa z nauką indyjskiego reformatora i wskazać niezaprzeczoną wyższość nauki Chrystusowej. Uczynił to w sposób jasny, zwięzły i silny, posługując się stylem potoczystym i wykazując w toku wywodów poważne przygotowanie w zakresie badań teologicznych i społecznych. *P. S.*

Wystąpienie nar.-demokratów z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 kwietnia.

»Polnische Nachrichten« donoszą:

Wczoraj ogłoszono pismo dra Głąbińskiego z dnia 16 z. m., nadeszłe z Wiednia 22 z m., które zawiadamia o **wystąpieniu posłów narodowo-demokratycznych** (Dębski, Dobija, Gall, Głąbiński, Ptaś, Skarbek i Zamorski) **z Koła polskiego.** W piśmie tem jest ten krok umotywowany tak, że dalsze pozostawanie narodowych-demokratów w Kole Polskiem nie da się pogodzić z obowiązkiem narodowej solidarności i z utrzymaniem tego narodowego programu, który Koło Polskie i pełne zebranie polskich posłów sejmowych i parlamentarnych uchwaliło w maju z. r. jednomyślnie.

Narodowi-demokraci, powiada to pismo, pozostali w Kole Polskiem mimo wrogiej dla nich polityki rządu podczas wyborów do parlamentu w r. 1911, a także mimo ataków, które zwracali przeciw nim wybitni członkowie Koła Polskiego i N. K. N. przed wojną i podczas wojny. Do kroku tego zmusiła ich dopiero zasadnicza zmiana programu, w dniu 7 marca b. r., gdy na posłuchaniu u cesarza deputacya Koła Polskiego oświadczyła, że pozycya Koła zwraca się tylko przeciw odpowiedzialnemu rządowi, chociaż opozycya ta wynikła z ogólnej sytuacyi i zwracała się przeciw całemu systemowi państwowemu, przeciw postawie, jaką państwo austryackie i cała monarchia zajęły wobec naszego narodu. Zasadnicza zmiana polityki Koła Polskiego ujawniła się także w tem, że Koło nie poszło za radą słowiańskich stronnictw opozycyjnych, która szła w tym kierunku, żeby odroczyć głosowanie nad prowizoryum budżetowem i kredytami wojennymi i przez to zyskać czas celem skoordynowania naszego stanowiska ze stanowiskiem innych stronnictw słowiańskich i osiągnięcia konkretnych zobowiązań i gwarancyi w naszych narodowych sprawach.

Ponieważ narodowi-demokraci nie mogli sprowadzić Koła na linię wytyczoną przez uchwały majowe i lutowe, więc — powiada pismo — »mając do wyboru między obowiązkiem utrzymania łączności i solidarności z całym narodem polskim a solidarnością Koła, nie możemy się wahać i wybieramy łączność z narodem, gdyż wśród krzyżujących się zamachów i instryg naszych wrogów, którzy czyhają na życie i duszę naszego narodu, tylko w żywotnej sile narodu i ścisłej łączności z narodem może polityka polska szukać oparcia i linii przewodniej. Pójdziemy więc sami z niezachwianą wiarą, że dziś bardziej niż kiedykolwiek wola i głos narodu są dla Polski głosem opatrzności«.

W piśmie, wystosowanem do urzędującego wiceprezesa Kędziora dnia 26 z. m. zawiadamia poseł Śliwiński, że występuje z Koła Polskiego.

Z Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 10 kwietnia.

Hr. Czernin przybył tu wczoraj rano.

Dotychczasowy austro-węgierski pełnomocnik w Rumunii generał major Sendler został przeniesiony do Odesy. Szef austro-węgierskiego sztabu gospodarczego w Bukareszcie Kontz objął stanowisko pełnomocnika.

Demonstracye w Paryżu.

(Telefonem)

Wiedeń, 10 kwietnia.

N. W. Abendblatt donosi z Zurychu:

Dzienniki zachodnio-szwajcarskie donoszą z Paryża: W ostatnich dniach odbyły się na placu Opery **demonstracye przeciw Poincaremu i Clemenceau'owi.** Tłum wyrażał głośno swoje niezadowolenie z powodu polityki rządu francuskiego.

Bolo pasza.

Genewa, 10 kwietnia.

Jak donoszą tu z Paryża, **odroczono stracenie Bola paszy,** gdyż ma on poczynić ważne zeznania.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 kwietnia.

(Agencya Havasa.) W kuluarach Izby oświadczył podsekretarz stanu dla sądownictwa wojskowego, Ignace, że rząd nie mógł odmówić odroczenia stracenia Bola, ponieważ referent jego sprawy uważał za rzecz konieczną zbadać autentyczność jego rewelacyi o innych oskarżonych i skonfrontować go z nimi.

Zniszczenie w Noyon.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 kwietnia.

(B. Wolffa.) Oględziny Noyon, które znajduje się wciąż jeszcze pod ciężkim ogniem nieprzyjacielskim, wykazało, że **katedra spaliła się i jest zupełnie zniszczona. Z przeważnej liczby domów zostały kupy gruzów.** Francuzi ostrzeliwali z planem całe miasto. Jeżeli nieprzyjaciel, jak to zwykle robi, zechce winę za to zwalić na Niemców, to listy znalezione w zamku Pontaine pod Montdidier dowodzą, że cała okolica a także zamek były systematycznie plądrowane przez francuskich żołnierzy, a nawet oficerów.

Prośba Anglii o pomoc.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 kwietnia.

Reuter donosi z Kapsztadu:

Generał Botha 3 kwietnia oświadczył, że Lloyd George prosił południową Afrykę o pomoc, i że za tym głosem muszą pójść mężowie południowej Afryki.

Opór Irlandczyków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 10 kwietnia.

»Algemeen Handelblad« donosi z Londynu, że Rada miejska w Dublinie oświadczyła wczoraj, iż wszelkie próby wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Irlandyi spotkają się w każdem mieście i w każdej wsi z gwałtownym oporem. Przyjęto wniosek, żeby zwołać konferencyę celem zorganizowania oporu w Irlandyi.

Japończycy we Władywostoku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 10 kwietnia.

Pet. Ag. Tel. donosi z Władywostoku:

Admirał Dato odwiedził burmistrza Władywostoku i zawiadomił go, że obsadzenie miasta przez Japończyków nastąpiło tylko z powodu szerzącej się w niem anarchii i zbrodni, jakie zaszły. Burmistrz zastrzegł się energicznie przeciw lądowaniu. Dziś wylądują nowe wojska marynarki.

Londyn, 10 kwietnia.

Reuter donosi z Tokio:

Wylądowanie Japończyków we Władywostoku w piątek, po którym nastąpiło wylądowanie Anglików, było koniecznością. Od kilku tygodni postanowiły pewne czynniki zmusić Japonię do tego kroku, biorąc Japończyków we Władywostoku za cel brutalnych ataków.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 kwietnia.

(Biuro Wolffa, wieczór). Na północ od kanału Bassée wdarliśmy się do pozycyj angielskich i portugalskich.

Na froncie bojowym po obu stronach Sommy gwałtowne walki artyleryi. Na południowym brzegu Oisy odrzuciliśmy nieprzyjaciela także między Coucnelle, Chateau i Brancourt poza kanał Oisy i Aisny.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Londyn, 10 kwietnia.

(Komunikat z 9 b. m. rano). Dziś rano nieprzyjacielska artylerya rozwinęła silną działalność na froncie od kanału Bassée do okolicy na południe od Armentieres. Zresztą z angielskiego frontu nic nowego z wyjątkiem gwałtownego ostrzeliwania Villers Bretonneux.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

---

†

Stanisław ze Sławczyna Siemieński Lewicki

Ordynat na Chorostkowie

urodzony w r. 1864 umarł nagle na udar sercowy w Wiedniu 5 kwietnia 1918. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 3 po południu ze szpitala garnizonowego Nr. I, przy ulicy van Swieten w IX okręgu w Wiedniu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we środę 10 b. m. w Krakowie, w kościele św. Barbary o godzinie 10 rano, na które pogrążona w smutku rodzina zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

†

Za spokój duszy ś. p.

Waleryi Mamidłowskiej

odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci w piątek dnia 12 kwietnia b. r. o godzinie 9-ej rano.

Nabożeństwo żałobne

w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ulicy Lubzowskiej w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy byli łaskawi okazać nam współczucie po zgonie bł. p. Aleksandra Finstera i wziąć udział w jego pogrzebie, a przedewszystkiem drowi H. Hirschowi i lek. pułk. drowi Maur. Epsteinowi składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzina.

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Doktorowi Bolesławowi Penkali w Skale (Królestwo Polskie) za szczęśliwe przeprowadzenie kuracyi i troskliwą opiekę w czasie choroby mej żony Julii, składamy tą drogą wyrazy gorącego podziękowania.

3557 **WŁADYSŁAW KORZENIOWSKI z żoną.**

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie ś. p.

JÓZEFA KUBISTEGO

ukochanego Męża, Ojca i teścia, obywatela miasta Oświęcimia

składają serdeczne słowa podzięki pozostała

3555 **Wdowa, córka i zięć.**

PODZIĘKOWANIE

Najserdeczniejsze podziękowanie składam Wielmożnemu Panu drowi **Michałowi Hladejowi** za szczęśliwe dokonanie nadzwyczaj trudnej operacyi, oraz za opiekę, jaka mnie otaczał, czuwając nademną całymi dniami, jak ojciec nad dzieckiem, bez czego, mimo szczęśliwej operacyi, nie byłabym pozostała przy życiu, a także asystentce WPani dr **Mostowskiej,** WPanu dr Kubiszowi, WPanu dr **Borowskiemu** oraz pielęgniarce p. Helenie. 3589

Michalina Herbstówna.

TYSIĄC POLSKICH DZIECI ULEGA GERMANIZACYI W POLSKIEJ OSTRAWIE NA ŚLĄSKU.

Dla ratowania ich musi być zebrane w najbliższym czasie

100.000 KORON

na szkołę wydziałową imienia Tad. Kościuszki

Pieniądze na ten cel przesyłać należy

DO BANKU ROLNICZEGO W CIESZYNIE

(na Górnym Rynku 12). 3927 10

PODZIĘKOWANIE

Całemu kierownictwu byłych warsztatów Legionów Polskich, a w szczególności W. P. komendantowi T. Gutkowskiemu oraz W. P. kierownikowi J. Męsewiczowi za ojcowskie obchodzenie się z nami składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

3580 Stare robotnice.

Oświadczam niniejszem, że za

HELENĘ OKRĘT z domu BERGER

nie płacę żadnych długów.

3454 3 KALMAN BERGER, ojciec.

Panienka

z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie, znająca polską stenografię, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do 1 maja pod **„Zdolna“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3491 1 2

Pomocnica biurowa

pisząca na maszynie, szuka posady. Zgłoszenia pod Sumienna przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3483 1 3

Absolwentka

szkoły realnej i kursu abituryentów w wiedeńskiej Akademii handl. z 1½, roczną praktyką w większem przedsiębiorstwie fabr., z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Absolwentka“** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 3456 1 3

Zarządca ekonomiczny

i kierownik gorzelni, z długoletnią praktyką w większych majątkach, z najlepszemi poleceniami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Rządca A. B.“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3482 1 3

Młodzieniec

izraelita, z Królestwa, lat 20, z inteligentnej rodziny, posiadający czteroklasowe wykształcenie, poszukuje posady w charakterze kancelisty lub praktykanta w interesie handlowym. Zgłoszenia pod **„Praca 20“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3474

Nadleśnego

z wyższem wykształceniem, długoletnią praktyką w większych majątkach leśnych, znajomością tartaku, prowadzenia kultur i t. d., poszukuje się do majątku w Królestwie, gub. kieleckiej, niedaleko Krakowa. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisów świadectw do hotelu Saskiego pod **J. H. H.** 3448 1 2

Sprzedam

mało używany **rower** marki „Puch“ (Freilauf) z przyrządami. Oglądać można od godz. 3½—6 po poł., ul. Blich l. 8, parter, mieszkania Nr 23. 3485 1 3

Parcela

314 sążni przy Salwatorze, z gazem, elektr., wodociągiem, kanalizacyą, do sprzedania. Wiadomość: Dębniki, ul. Madalińskiego l. 11, dom parterowy, od godz. 2—4 po południu. 3488 1 2

Hipoteka

6000 K na 6½%, zaraz po Kasie, do sprzedania. Procenta płacą regularnie. Zgłoszenia pod **„Pewny interes“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3489 1 2

Worków

jutowych mogę dostarczyć w większej ilości. Ul. Długa l. 33, II p., na lewo. **M. C.** 3446 1 3

Rower do sprzedania

Wiadomość: ul. 5 Listopada l. 29, II p., na lewo. 3481

Garnitur salonowy

mahoniowy, „m. Klub“, w zupełnie dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: ul. Zielona l. 28, parter, na prawo, drzwi 1, od godz. 11 do 5 po poł. 3407 1 2

Umywalnia

z podwójną płytą marmurową, do sprzedania. Ul. Siemiradzkiego 15, I p., oficyna. 3479

Można

swą kasę regiestrującą sprzedać najlepiej w Towarzystwie reg. kas National w Wiedniu, VII., Siebensterngasse 31. 3382

Pannę

do ekspedycyi, z dobremi poleceniami przyjmie księgarnia w Krakowie, ul. Sławkowska 3. 3410 2 3

KURSA PRAWNICZE „Ius“ Kraków, Garbarska 6 (od g. 4—6 po poł.)

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius“ umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek

wypożyczają skrypta i podręczniki.

Dla miejscowych nauka zbiorowa i indywidualna.

3251 4 10

Czarną skórzaną torebkę

z aktami, zgubiono dnia 8 kwietnia 1918 r., o godz. 11, w tramwaju, przy nowym dworcu towarowym w Krakowie. Za zwrócenie aktów dobre wynagrodzenie c. i k. wojsk. techn. oficyał Jan Hrubec, rogatka Warszawska. 3500

Poszukuję

eleg. umeblowan. pokoju od 15 b. m (z przedpokojem), u chrześciańsk. rodziny. Wymagane śniadania, ewent. obiady. Zgłoszenia pod **„Filozofka“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3444 1 3

Do sprzedania

szafa i stół dębowy jadalny. Półwsie Zwierzyniec, ul. Jaskółcza l. 2, u stolarza. 3498

Dam

2 ct ziemniaków za 4 m czarnej weł. materyi z podszewką lub t. p. Zgłoszenia pod **A. A. 200.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3501 1 3

Fortepian

(długi) w dobrym stanie do sprzedania za cenę K 800. Wiadomość: w biurze, I p., ul. Szewska l. 5. 3504 1 2

Pokoje

2 umeblowane. — Obiady domowo. Ul. Kromerowska l. 14, I piętro. 3502 1 3

Damski rower

do sprzedania zaraz. Ul. Dietla 94, parter. 3147 1 2

Ubrań robotniczych

z trwałej tkaniny papierowej, własnego wyrobu, dostarcza fabrykom, gospodarstwom rolnym, zakładom i t. d. Szymon Landau, Kraków, ul. św. Agnieszki l. 1. 3471

Lokal na kawiarnię

składający się z 2 ubikacyi, przy najruchliwszej ulicy Krakowa i przystanku tramwajowym, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod **M. D.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3492 1 3

Prośba

do dworów, folwarków, kolonij i szkół ludowych: o podanie warunków przyjęcia osoby inteligentnej z niemowlęciem, na letnisko, za opłatą. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **W. T.** 3453 1 2

Nauczycielki

Niemki poszukuję zaraz do konwersacyi. Zgłoszenia do J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 3455

Apteka „pod Gwiazdą“

w Wadowicach

poszukuje **magistra farmacyi.** 3484 1 3

Pannę sklepową

do działu medycznego,

praktykanta

do działu gospodarczego przyjmą zjedn. firmy

DROBNER — KRAKÓW.

Zgłoszenia osobiste m. g. 11—1. 3499 1 3

Firma Józefa Oleksego w Nowym Sączu

poszukuje młodego pomocnika handlowego, bufetowca. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać tamże: nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3461 1 3

Potrzebna zaraz

panna inteligentna, do ośmioletniego chłopca, z całem utrzymaniem. Zgłoszenia między g. 9—11 przedp. i 3½—5 po poł. Ul. Zyblikiewicza 6, parter, drzwi na lewo. 3506

Do nauki

kroju i szycia przyjmuje **panienki** na bardzo przystępnych warunkach. Jedną z panienek przyjmie bezpłatnie. Pracownia sukien damskich **„Mali“** ul. Loretańska l. 3, I p. 3428 1 2

Potrzebne zaraz

panny zdolne i podręczne, do pracowni sukien p. f.: **„Wanda“,** ul. Karmelicka l. 28, II piętro, front. 3419 1 3

Trucizny

bakcylowa i proszkowa na szczury i myszy, na karaluchy, na mole, w Agencyi handl., Kraków, ul. Kopernika 30, u firm: **Reim i Ska, Drobner i t. d.** 2532 4 6

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 2026 15 40

Do sprzedania

około **2000 sztuk siedzeń klozetowych,** z twardego drzewa. Cena przystępna. Wiadomość w magazynie mebli kuchennych

I. M. Petzenbauma

ul. 5 Listopada 31, I piętro. 2460 8 8

Maszyna

ręczno nożna i łóżko blaszane, do sprzedania. Ul. św. Gertrudy l. 24, III p., na prawo. 3457 1 2

Poszukuję do kupna

kasy kontrolnej większej.

Zgłoszenia listowne przyjmuje przez grzeczność p. Antoni Zeitz w Krakowie, ul. Podwale l. 2. 3450 1 2

Poszukuje się

dzierżawcy lub spólnika, tylko fachowych z odpowiednią kaucyą do założenia fabryki konserw i marmolad przy 150, morgowym sadzie koło Przemyśla. Oferty należy przesłać do Zarządu dóbr Miżyniec. 3463 1 3

Mieszkania

składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, z oświetleniem elektr., w pobliżu, lub w samym Prądniku Czerwonym, poszukuje się zaraz lub od 1 maja. Pisemne zgłoszenia dla **„Oficera 16 p. strzelców“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3475 1 3

Magister farmacyi

młody, z pięcioleciem, z najlepszą praktyką, poszukuje dzierżawy apteki, zarządu lub posady od lipca lub też sierpnia b. r. Zgłoszenia z dokładnem podaniem warunków pod **Gwido** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3116 3 3

Parcela budowlana

w Dębnikach, narożna (róg ul. Barskiej i Puławskiego) do sprzedania. Wiadomość u właściciela Hermana Feffermanna, ul. Barska l. 6. 3138 4 4

Według nowoczesnej wiedzy technicznej wykonuje wszelkie roboty „elektro-mechaniczne“

mechanik specyalista,

ul. Krowoderska l. 13. 3188 5 6

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 2123 4 4

Większy

dobrze idący handel wyrobów cukrowych jest za przystępną cenę do sprzedania z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia pod **„Wyroby cukrowe“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3158 5 5

Czeskie pierze gęsie!

1 kg białych dartych I gat. 24·— K
1 „ „ „ II „ 16·50 K
1 „ szarych „ 7·— K
1 „ białych, niedar. I gat. 10·— K
1 „ „ „ II „ 6·50 K

wysyła za zaliczką po 5 kg lub więcej I. Haldek, Praga, Smichov, ul. Kińskyego 1. 3115 2 6

Szewskiego

czeladnika na kołkową robotę przyjmę zaraz, lub dam robotę do domu. Andrzej Siwek, Kraków, ul. Floryańska l. 8. 3104 3 3

Realność

z długiem kupię z wkładem 10.000 koron. Zgłoszenia: Bolesław Elzieński, Kraków, ul. Jana Kochanowskiego l. 22, parter. 3098 3 3

Tartak parowy

w miasteczku Kołaczycach pod Jasłem poszukuje zdolnego tracznika. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Spółka przemysłowo-budowlana w Tarnowie, ul. Wałowa 12. 3069 5 5

Korę świerkową

i **garbnik,** złożone do wagonu, kupuje fabryka skóry Karola Feigla w Strażowie, stacya Bešiny (Drosau, Beschin) Czechy. 3046 4 5

Dzierżawy

Zakładu fotograficznego

z urządzeniem, poszukuje fotograf Józef Petryk, Stryj, ul. Drohobycka l. 27. 2874 5 6

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać **korespondentkę** do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 2518 17 20

Główną wygraną 300.000 K i

premię

700.000 K

można mieć przez kupno

$^1/_1$ losu, $^1/_2$ losu, $^1/_4$ losu, $^1/_8$ losu
200 K 100 K 50 K 25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy **dnia 10 kwietnia do 7 maja.**

Zamawiając zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

M. Knellera

biura c. k. loteryi klasowej.

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.

Telefon 55.103. 2794 12 20

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

3355 **fabryka cukierków i herbatonu** 3 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

P. T.

!PANIE!

Ze względu na brak flaszek, upraszam uprzejmie, o przynoszenie własnych, do napełniania różnokolorowym lakierem na

KAPELUSZE.

Jako najlepszy, **nie niszczący** środek do prania wszelkich, dziś tak drogich materyi, oraz

BLUZEK,

polecam korzeń mydlany.

Do farbowania materyi

polecam pierwszorzędne farby anilinowe, bez domieszki soli gryzących, które niszczą delikatne tkaniny.

Fr. Lenert,

Kraków, Sławkowska 6.

3422 Sprzedaż hurtowna oraz częściowa. 1 3

Zarząd krakowskiego Banku komercyalnego

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zaprasza niniejszem swych P. T. Członków na

VIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 28 kwietnia b. r.** o godzinie 10 przed południem w lokalu Banku, Rynek główny 14.

NA PORZĄDKU DZIENNYM:

1) Odczytanie protokołu z VII Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1916 i 1917;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum;
4) Wnioski w sprawie redukcyi udziałów;
5) Inne wnioski i interpelacye.

3452 **DYREKCYA.**

ZWIĄZEK ZIEMIAN

we Lwowie, ul. Kopernika

gmach Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

przypomina interesowanym, że przyjmuje do przeprowadzenia sprawy szkód i świadczeń wojennych pod dogodnymi warunkami.

3249 2 3

Liczne podziękowania dowodzą, że płyn „IROS“ z pierwiastków roślinnych jest najlepszym środkiem

przeciw wypadaniu włosów,

jako antisepticum usuwa łupież i wzmacnia cebulki włosów. Flakon 5·60

Zastępstwo Zakładów chemicznych Siebenhirten

„IROS“

Tarnów, Skrytka pocztowa 35. 3366 1 3

Inżynier-technolog

Petersburg w 1896 r., z 10-letnią praktyką przy remoncie i budowie wagonów, parowozów, oraz jako majster kotlarski i z 12 letnią praktyką w fabrykach metalowych, jako dyrektor fabryk warszawskich: Braci Henneberg; J. Fraget i dotąd inżynier naczelny Towarzystwa akcyjnego Norblin, Bracia Buch i T. Werner w Warszawie, — (w tej ostatniej fabryce: odlewnia metalowa, walcownia, rurownia i druciarnia), — poszukuje odpowiedniego stanowiska. — Oferty proszę nadsyłać do Biura dzienników i ogłoszeń „REKORD“, Lublin, ul. Kapucyńska l. 2 pod **„Inżynier-technolog W. F.“** 3271 2 4

L. 1823/1918. akc. 3511 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy środkowej części rzeźni sanitarnej, obejmującej kafileryę w dzielnicy Grzegórzki, rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie publiczną licytacyę.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymywać można codziennie, z wyjątkiem niedziel, od dnia 9 kwietnia b. r. w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, I p., drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych od 11 do 1 w południe.

Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy (parter, drzwi Nr 10) 6000 K, składać można w Biurze technicznem (I p., drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych od 11 do 1. Ostatni termin składania ofert upływa z dniem 25 kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie tychże w biurze naczelnika Administracyi akcyzy (parter, drzwi Nr 2).

Kraków, dnia 5 kwietnia 1918 r.

Administracya akcyzy.

Kupię

2 jasne łóżka. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod **„Łóżka“.** 3426 2 3

NASIONA

kapusty i cebuli sprzedaje firma

JAKOB SPETT

Lwów, pl. św. Jura 6. 3335 2 3

Księgarnia H. Altenberg i Ska

we Lwowie, Hotel George'a

poszukuje **rutynowanego pomocnika księgarskiego** (sortymencistę). 3318 2 2

Sprzedam

fotograficzny aparat marki „Erneman“, format 9×9, całkiem nowy, z metalowym statywem, 5 kasetek i ramki do kopiowania. Zgłoszenia pod adresem: Stepan, ul. Radziwiłłowska l. 31, parter, od godz. 9—12 i od 1—3. Stała cena 250 K. 3332 2 3

Krawcy i Krawczynie!

żądajcie „Gazety Krawieckiej“. Prenumerata do końca roku 5 K. Adres: ul. Mikołajska l. 21. 3255 3 3

Koniak

tokajski, 40%, w beczkach, **sardynki** w oliwie, prawdziwy **miód** szczelny, **grzyby** sprzedaje: L. Enoch w Bielsku, ul. Kolejowa l. 11. 3312 2 3

Adwokat Dr Józef Steinberg

w Krakowie, Grodzka 18

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** Posada do objęcia zaraz lub dnia 1 maja. 3287 2 3

Zdolnej

i inteligentnej kierowniczki pracowni bielizny poszukuje Związek Pracy Polskich Kobiet w Krakowie, ul. Bracka l. 8. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. 3232 3 3

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz lub od 15 kwietnia. Zgłoszenia: **J. Hałatek, Kraków, ul. Długa l. 4.** 3313 2 3

Kantorzysta

(może być kantorzystka) biegły w rachunkach i książkowaniu, obeznany z pracami kantorowemi, samodzielny korespondent polski, znajdzie zaraz stałą posadę. Zgłoszenia wprost do firmy **Reim i Ska, Kraków,** Rynek gł. 37. 3247 3 4

Zamienię

każdej chwili mieszkanie z 2 wielkich pokoi i kuchni, przy ul. Stradom, na większe, złożone z 3 lub 4 pokoi i kuchni wraz z komfortem. Zgłoszenia pod „Komfort“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3394 2 3

Towarzystwo prawnej ochrony podatników

Kraków, Floryańska 32. 3396 2 3

Pelerynę

wełnianą, grubszą, najchętniej czarną, odkupię za dobrą cenę. Zgłoszenia: Wirski, Kraków, ul. św. Krzyża l. 3, II piętro. 3391 2 3

Poszukuję spólnika

z większym kapitałem do założenia pierwszorzędnej fabryki w Galicyi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **P. S.** 3388 2 3

Maszyna do szycia

(pierścieniowa), mało używana, tanio do sprzedania. Dębniki, ulica Szwedzka l. 203. Marya Brachel. 3387 2 3

Plac

pod uprawę lub na skład, tanio do wydzierżawienia, względnie do wynajęcia. Wiadomość: ul. Wrzesińska l. 3, I p., na prawo, między godz. 2—5. 3377 2 3

Magistry farmacyi

katoliczki, poszukuje apteka w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod adresem: **Towarzystwo farmaceutyczne „UNITAS“, Kraków,** ulica Kopernika. 3354 2 4

Operatora

młodego, z egzaminem, poszukuje zaraz kinoteatr „Sztuka“. Zgłoszenia do firmy: A. Lisowski, Sukiennice l. 23. 3373 2 3

Potrzebny zaraz zdolny

subjekt cukierniczy

ul. Czarnowiejska l. 20. Ludwik Szafrański. 3367 2 3

Kupię zaraz

fortepian dobrej marki i w dobrym stanie. Zgłoszenia: Zychowicz. Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 1. 3362 2 3

Władysław Odstrcil

restauracya i kawiarnia przy ul. 5 Listopada l. 12, wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye po bardzo przystępnych cenach. Sprzedaje mleko słodkie i kwaśne. 3351 2 3

MARCHEW

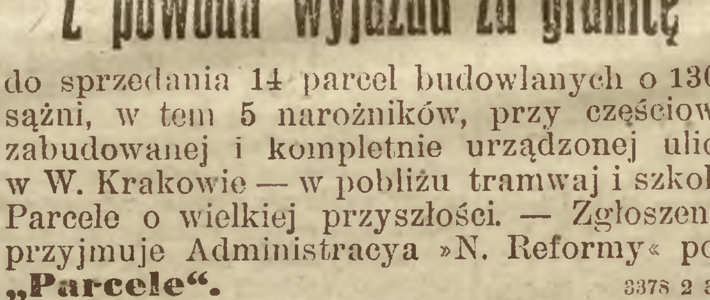
nantejska ogrodowa, **kriweńska** słodka pastewna, **po cenach niskich do nabycia** w firmie

„PŁUG“

ul. Studencka l. 6. 3106 2 3

Z powodu wyjazdu za granicę

do sprzedania 14 parcel budowlanych o 1300 sążni, w tem 5 narożników, przy częściowo zabudowanej i kompletnie urządzonej ulicy w W. Krakowie — w pobliżu tramwaj i szkoła. Parcele o wielkiej przyszłości. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod **„Parcele“.** 3378 2 3



2386 19 20

Hans Ruhl, przedsiębiorstwo dla galicyjskiego przemysłu naftowego

kupno i sprzedaż kopalni nafty.

Brutto i netto %.

Wiedeń, I, Kohlmarkt 12. Telefon 30.244. Adres telegr.: Ruhlpetrol. 2137 0 10

Majątek ziemski

w zachodniej Galicyi

przeszło 200 morgów, z kompl. żywym i martwym inwentarzem, obsiany i t. d., blisko stacyi i miasta, z powodu wyjazdu za granicę sprzedam katolikowi, Polakowi. Agenci niedopuszczalni. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod **„Kraków-majątek“.** 3379 2 3

Filozof

poszukuje posady jakiejkolwiek, a najchętniej w banku. Zgłoszenia przyjmuje apteka w Błażowej, obok Rzeszowa. 3403 2 3

Kupię

gabinety fotograficzne. Zgłoszenia pod **Z. F. D.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3402 2 3

Bony

do ręcznego i dziecięcego letniego dziecka poszukuje się zaraz. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 11, mieszkania 4, parter, m. g. 1—3. 3392

Ważne dla restauratorów.

Hotel z koncesyą gospodnio-szynkarską, w pięknem położeniu, bardzo rentowny, na dogodnych warunkach, w Szczawnicy okazyjnie do nabycia. Bliższych wyjaśnień udziela Biuro administracyi nieruchomości, Kraków, Floryańska 32. 3395 2 5

Magiel kołowa

tanio do sprzedania. Ul. Kilińskiego l. 10, Dębniki. 3398 2 4

Różne meble antyczne

do sprzedania. Leopol. Machowska Kraków, ul. św. Jana l. 16. 3405 2 3

Rodzina spokojna, składająca się z 4 dorosłych osób szuka

mieszkania

o dwóch pokojach, kuchni z przyn. od 1 lipca lub wcześniej. Zgłoszenia pod **„Urzędnik wojskowy“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3404 2 3

Jadalnia urzędnicza

wydaje obiady dla członków, jak i osób, nie należących do stowarzyszenia. Ul. Sławkowska l. 11, I p. 3370 2 10

80.000 K

do ulokowania na drugą hipotekę na 6%. Zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3425 2 2

10 kg cukru

mieszkanie z dwu lub ... pokoi, kuchni i przedpokoju. Zgłoszenia pod „Słoneczne“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3427 2 3

2 pokoje umeblowane

z przedpokojem, łazienką, gazem, elektryką i z pianinem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 12, I p., na prawo, lub u dozorcy domu. 3417 2 2

Adwokat Dr Schorr

w Pruchniku

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Warunki korzystne. Zgłoszenia pod adresem: Dr Schorr, Jarosław, ul. Kraszewskiego 8. 3431 2 3

Młoda osoba

znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje zajęcia, jako pomoc pani domu. Zgłoszenia pod **„Klucznica“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3302

Nasiona

pastewne, warzyw i kwiatów, oraz drzewka owocowe i róże, wysyła, dopóki zapas starczy, **Zakład Ogrodniczy, Ignacego Puca, Bochnia.** Cennik na żądanie za darmo i opłatnie. 2367 0 10

Na wioskę

zamienię lub sprzedam dom drugi w ul. Welskiej; komfort; dochód 20.000 K. Poste restante **Kraków, Lichańska.** 2728 6 6

Wózki dla dzieci

wózki składane do siedzenia i leżenia, także z niklowanym spodem poleca bardzo tanio

E. Porges

Wiedeń, II, Lichtensteinstr. 36. 2389 5 16

„LUX“

Kraków, plac Dominikański 2 (róg Stolarskiej).

Sprzedaż hurtowna i częściowa wszelkich przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych. Telefon Nr 3355. 2550 0 10

ZŁOTO

srebro, brylanty i wszelkie kosztowności kupuje i płaci najwyższe ceny magazyn jubilerski **Emila Goldwassera w Krakowie, ul. Grodzka l. 25.** 2483 8 10

Blondynka

lat 21, z braku znajomości nawiąże korespondencyę z młodym mężczyzną. Zgłoszenia nieanonimowe pod **W. K.** przyjmuje Administracyi „Nowej Reformy“. 3365 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16. Rządca drukarni L. K. Górski.